SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PIĄTEK, 26 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 233.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Generał Zagórski nie uciekł zagranicę.

Taka opinja przeważa powszechnie w prasie.

Warszawa 25.8. Śledztwo w sprawie zniknięcia generała Zagórskiego osłonięte jest nadal mrokami tajemniczemi. Poza błaznującym wiecznie „Głosem Prawdy", który czyni sobie farsę z zaginięcia gen. Zagórskiego, we wszystkich pismach panuje już obecnie pogląd, że **zgoła nieprawdopodobną jest hipoteza o ucieczce generała zagranicę.** Nawet „Kurjer Poranny", który jakiś czas starał się wmówić w opinję publiczną, że zachodzi w danym wypadku zwykła dezercja, przedstawia obecnie jedynie głosy prawników, nie mówiących nic a nic o ucieczce.

Podniecenie i zdenerwowanie w społeczeństwie po 19 dniach tajemniczego zniknięcia nie osłabło zupełnie, jak tego życzyły sobie dzienniki sanacyjne, a przeciwnie rośnie z dnia na dzień, wyrażając się w setkach listów nadsyłanych do redakcyj.

PRZYGNĘBIENIE W RODZINIE GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Wczoraj w godzinach rannych przedstawiciel „ABC" odwiedził rodzinę gen. Zagórskiego, chcąc dowiedzieć się, czy nie otrzymała ona jakich nowych szczegółów o losie zaginionego generała.

Pani Irena Zagórska, oraz p. Bielska, krewna generała, są bardzo przygnębione.

Nie tylko nie mamy żadnych szczegółów o zaginionym generale — mówi ze łzami w oczach p. Zagórska — lecz mamy coraz **mocniejsze przeczucie, że spotkało go coś złego.**

ŚLEDZTWO W TOKU.

W tej chwili, jak się dowiadujemy, prowadzi śledztwo, oprócz pułkownika Piątkowskiego, sędzia wojskowy major Mazurkiewicz. Major Mazurkiewicz został w tych dniach specjalnie wezwany ze Lwowa do Warszawy dla prowadzenia sprawy. Ostatnio przesłuchał maj. Mazurkiewicz szereg świadków, m. in. kapitana Miładowskiego, konduktora pociągu, którym jechał gen. Zagórski, tragarza, który odnosił bagaż gen. Za Zagórskiego i innych. Ogólne kierownictwo śledztwa spoczywa w ręku prokuratora wojskowego pułk. Karczmarka.

HIPOTEZA O UCIECZCE.

„Rzeczypospolita" pisze:

Stadjum, w jakiem ugrzęzła obecnie cała sprawa, nie może nie wywoływać poważnych obaw. O wynikach kilkunastodniowego śledztwa nic oficjalnie niewiadomo. Władze milczą, jak zaklęte. Hipoteza, insynuująca generałowi Zagórskiemu ucieczkę, traci zwolenników nawet w szeregach prasy „sanacyjnej". Przebija się to w uporczywem zapoznawaniu ponurej tajemnicy przez organa „sanacyjne". Wątpiących przekonywa każdy nowy, upływający bezowocnie, dzień.

Słusznie, jakkolwiek bez postawienia kropki nad „i", ujmuje tę sprawę „Dzień Polski".

„Dziś jest rzeczą zupełnie jasną, że nawet komunikat urzędowy, stwierdzający ucieczkę gen. Zagórskiego zagranicę, był oparty na hipotezie, że gdyby było inaczej, to przecież w ciągu osiemnastu dni zainteresowane czynniki przytoczyłyby jakieś fakty, czy dowody, któreby tej hipotezie, dały mniej lub więcej realne podstawy. Ponieważ dotychczas się to nie stało — a nawet więcej — nie zanosi się na to wcale, przeto hipotezę o ucieczce należy traktować narówni z innemi hipotezami, wysuwanemi w tak wielkiej liczbie, w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego".

WOLNY, CZY WIĘZIEŃ?

„Kurjer Poranny" który milczał kilka dni o zaginięciu gen. Zagórskiego, zamieszcza opinję „prawnika" w sprawie okoliczności towarzyszących zwolnieniu gen. Zagórskiego:

Ogólnie podnoszony jest w prasie fakt, że gen. Zagórski przy zwalnianiu go z więzienia na Antokolu nie podpisał żadnych dokumentów. Nie podpisał, gdyż procedura sądowo-wojskowa, która się w tym wypadku różni od procedury sądowo-cywilnej nie wymaga żadnych podpisów. Zresztą obojętną jest rzeczą (?) w jakim charakterze był gen. Zagórski w chwili zniknięcia więźnia czy człowieka wolnego. Faktem jest, że go niema i tylko ta okoliczność jest istotną. Właściwie gen. Zagórski już w momencie wypuszczenia go z więzienia w Wilnie był wolny (?) w znaczeniu sądowo-proceduralnem t. j. z chwilą, gdy prokurator Wełdycz otrzymał z sądu wojskowego w Warszawie pisemny nakaz zwolnienia gen. Zagórskiego, który wykonała na jego zlecenie komenda więzienia na Antokolu.

Należy rozróżnić i rozgraniczyć dwie odrębne sprawy, które dotychczas w pojęciu prasy szczególnie interesującej się zniknięciem gen. Zagórskiego są tak dalece łączone, że właściwie stanowią całość, a mianowicie: fakt zniknięcia gen. Zagórskiego i okoliczność czy i kto ma być za to zniknięcie odpowiedzialny. Dopiero po rozgraniczeniu tych dwuch spraw i oświetleniu ich, każdej z osobna można ustalić rolę sądu, prokuratorji, żandarmerji i władzy administracyjnej.

Może to wyjaśnienie wystarcza „Kurjerowi Porannemu" w żaden sposób jednak nie może wystarczyć ogółowi społeczeństwa, dla którego nie jest obojętnem, czy gen. Zagórski w chwili tajemniczego zaginięcia był więźniem czy też wolnym? Okoliczność istotna zniknięcia wiąże się dość ściśle z tem. dwoma poprzedniemi, dlatego, że ustalają one odpowiedzialność pewnych czynników, o których pisze dalej „Kurjer Poranny":

KTO WIEDZIAŁ O ZWOLNIENIU GEN. ZAGÓRSKIEGO?

To samo pismo zamieszcza informację, zapewne z kół kompetentnych o osobach, które zadecydowały o zwolnieniu z Antokolu gen. Zagórskiego, lub wiedziały o tem zwolnieniu. Zwolnienie stało się, jak pisze ten dziennik, za wiedzą i wolą marsz. Piłsudskiego, następnie „dowódcy właściwego" gen. Konarzewskiego, który wydał odpowiednie polecenie w myśl procedury sądowo-wojskowej prokuratorowi wojskowemu w Warszawie płk. Kaczmarkowi na postawienie odpowiedniego wniosku przed sądem wojskowym.

Na wniosek prokuratora Kaczmarka wojskowy sąd okręgowy w Warszawie na swem posiedzeniu wydał decyzję wypuszczenia ge. Zagórskiego na wolną stopę. Decyzję sądu i nakaz zwolnienia z podpisem szefa sądu płk. Armińskiego doręczono w Belwederze, skąd miał je zawieźć kurjer do Wilna, jak się potem okazało, kpt. Miładowski, zajęty w biurze Belwederu. Ani władze prokuratorskie, ani sądowe nie interesowały się osobą kurjera, bo ich to nie nie obchodziło. Kurjer ten z polecenia marszałka miał również dostawić gen. Zagórskiego do raportu do Belwederu. Mjr. Wenda wyjechał na dworzec wileński z polecenia ppułk. Prystora, sekretarza przybocznego marszałka, celem oznajmienia kpt. Miładowskiemu i gen. Zagórskiemu, że raport narazie się nie odbędzie, bo marszałek wyjechał do Kalisza.

Wiedzieli poza temi osobami o zwolnieniu naczelny prokurator gen. Daniec, sędziowie z posiedzenia sądu, prokurator w Wilnie Wełdycz, komenda więzienia na Antokolu i bardzo wielu innych oficerów (w Kaliszu na zjeździe powszechnie o tem mówiono), a nawet wiedziały redakcje niektórych pism.

Powyższa informacja zawiera jeden wielce cenny punkt: wiedzieli o zwolnieniu gen. Zagórskiego uczestnicy zjazdu w Kaliszu, a nie otrzymała żadnego zawiadomienia rodzina. Dlaczego?

Cofnięte akty oskarżenia

przeciwko generałowi Żymierskiemu.

SENSACYJNE PRZEMÓWIENIE PROKURATORA WOJSKOWEGO PUŁKOWNIKA RUMIŃSKIEGO.

Warszawa, 25.8 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym na rozprawie sądowej w sprawie generała Żymierskiego i pułkownika Burgiełła przemawiał pułkownik Rumiński.

Prokurator pułk. Rumiński w przemówieniu swem wniósł o cofnięcie oskarżenia przeciwko pułk. Burgiełłowi oraz cofnął oskarżenie przeciwko generałowi Żymierskiemu o dostawy firmy Bredy, ponieważ w sprawie tej najważniejszy świadek, który był wtajemniczony pułk. Wiśniowskiego zmarł. Prokurator Rumiński cofnął w dalszym ciągu oskarżenie przeciwko generałowi Żymierskiemu o pobieranie łapówek od inżyniera Lipińskiego, bywanie z nim na kolacjach i t. d.

Prokurator w przemówieniu swem domagał się o pociągnięcie do odpowiedzialności z art. 321 pułkownika Burgiełła i generała Żymierskiego za zarzuty wypowiedziane na przewodzie sądowem pod adresem sędziego śledczego pułkownika Zielińskiego.

Przemówienie prokuratora pułk. Rumińskieg ocofającego szereg oskarżeń wywołało zrozumiałą sensację.

Ruch rewolucyjny w Paryżu trwa.

DEMONSTRACJE TRWAŁY PRZEZ CAŁĄ NOC.

Paryż, 25.8. (Tel. wł.) Demonstracje uliczne na bulwarze Sebastjana trwały przez całą noc. Nad ranem dopiero deszcz rozproszył demonstrantów. Kilkakrotnie przyszło do strzelaniny. Akcją policji kierował osobiście prezes policji paryskiej. Demonstranci zostali już w przeważnej mierze osądzeni na kary od 1 — 6 miesięcy oraz wysokiemi grzywnami pieniężnemi.

Minister spraw wewnętrznych zarządził, ażeby aresztowani podczas demonstracji cudzoziemcy otrzymali natychmiast nakaz opuszczenia Francji.

Mała Ententa uzgodni swoje stanowisku

PRZED SESJĄ LIGI NARODÓW.

Genewa, 25.8 (AW) Przed rozpoczęciem obrad Ligi Narodów ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy zjadą się w Genewie dla przygotowania stanowiska wobec problemów, które będą poruszone na tego rocznej sesji wrześniowej.

W szczególności mają się zastanowić ministrowie spraw zagranicznych Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji nad akcją prasową lorda Rothermera, którego prasa propaguje rewizję trkatatu w Trianon w szczególności zaś rewizję granic węgiersko-czechosłowackich.

Zaciekawienie kół tutejszych wywołuje sprawa zbliżenia jugosłowiańsko-bułgarskiego oraz zamierzenia z zakresu polityki zagranicznej obecnego rządu Bratianu.

39 więźniów polskich

OPUŚCI KAZAMATY SIEPACZY BOLSZEWICKICH.

Warszawa, 25.8 (Tel. wł.) Rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów dobiegają końca. Na zasadzie porozumienia o wymianie **Sowiety wydadzą 39 więźniów polskich, a Polska wyda 5 więźniów.**

Również rokowania polsko-litewskie dobiegają końca. **Litwa wyda 10 więźniów (w tem 4 kobiety) wzamian za 5 — 7 więźniów z Polski.**

W obydwu wypadkach pośredniczy w sprawie wymiany Czerwony Krzyż.

7 MILJONÓW ZŁOTYCH NA ZAKUP ZBOŻA DLA WOJSKA.

Warszawa, 25.8 (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie kredytu 7 miljonów złotych na zakupno zboża dla wojska.

PRZEGLĄD PRASY

Bakcyl sekciarstwa w Polsce.

Warszawski dziennik „ABC“ wymienił 15 sekt religijnych, istniejących w Polsce. Są to: **adwentyści 7-go dnia**, połączeni ostatnio z **baptystami**, **bracia morawscy marjawici**, mający swe główne siedlisko we Lwowie **mennonici, badacze pisma św., darbyści, sztundyści, irwingjanie i t. d.** Przeważna część tych sekt zasilana jest funduszami z Ameryki.

Nie da się zaprzeczyć — pisze o sekciarstwie w Polsce „Głos Narodu“ — że wywołały one pewien ferment religijny,... ferment dla państwa szkodliwy, wręcz zgubny. Rozbija bowiem i dzieli ludność, doprowadza do konfliktów, które muszą ujemnie wpływać na spoistość społeczeństwa.

Dalej, przekonaliśmy się dziś, że państwo, patrząc przez palce na działalność sekt, wyhodowało zrzeszenia obce duchowi narodu, wrogie dla idei państwowej, obrażające moralność publiczną, dyszące **jakąś niesamowitą nienawiścią** do religji olbrzymiej większości narodu, do katolicyzmu. Wyhodowało sobie zrzeszenia, które pod pokrywką religji rozprzęgają życie religijne, a pod firmą kościelnych instytucyj urowadzą instytucje zbiorowej demoralizacji, jak się ma rzecz z marjawityzmem.

„Głos Narodu“ podkreśla dalej coraz większe rozzuchwalenie sekciarzy, notując m. in., że **Hodurowcy z Bydgoszczy wysłali list do p. premjera z żądaniem legalizacji, przyczem zastrzegają sobie regres do Ligi Narodów na wypadek, gdyby ich żądaniu nie stało się zadość.**

Zebrawszy — czytamy dalej — te wszystkie fakty w jedno, przychodzimy do przekonania, że **neutralność państwowa w tej dziedzinie wydała sama fatalne skutki.** Należy zejść z tej drogi. Dalsze bowiem trzymanie się jej będzie się znaczyło dalszemi ekscesami i dalszem rozbijaniem jedności społeczeństwa! Byłoby równoznaczne z braniem odpowiedzialności za takie ohydy, jak marjawityzm!

Nasze sekciarstwo, ponadto jego bujny rozrost, świadczy **o prymitywności naszej kultury moralnej i duchowej.** Nie do pojęcia na zachodzie (w Niemczech, Francji, Włoszech) byłyby takie monstrum, jak marjawityzm, ani takie „hecce“, jakie sobie z nabożeństw robi u nas sekta Hodura. Żadne z państw kulturalnych nie ścierpiałoby tego rozpasania **często pomylonych na punkcie religji jednostek, a często tylko zręcznych aferzystów**, na jakie sobie u nas pozwalają przewodnicy sekty.

Tylko z Ameryką jeszcze możemy się na tym punkcie równać. Ale i w Ameryce zaczynają patrzeć krytycznie na samowolę sekt.

Charakterystycznem jest, że na lozańskiej konferencji przeciw liberalizmowi państwowemu odnośnie do sekt w Ameryce, wystąpił **„biskup“ protestancki z Nowego Jorku, Brent.** Oświadczył on otwarcie, że **to, co się dzieje w tym względzie w Ameryce, jest kompromitacją chrześcijaństwa. Domagał się ukrócenia swawoli sekt.**

Nie ulega wątpliwości, że i **Polska musi zrozumieć**, iż dalsze przymykanie oczu na zuchwalstwo sekt jest dla państwa zgubnem. Rewelacje o marjawityźmie są błyskawicą, która oświetla przepaść, w jaką się staczą uwiedziona przez sekciarstwo część społeczeństwa. Należy ją ratować. A pierwszy obowiązek w tym względzie ciąży na państwie!

OLBRZYMI POŻAR W KONSTANTYNOPOLU.

Stambuł, 25.8. (Pat). Pożar, jaki szalał w dzielnicy Skutari strawił około 400 domów.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 25.8 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wygrane państwowej loterji klasowej padły na następujące numery:

5.000 zł. — Nr. 29587.
3.000 zł. — Nr. 57675. 69065. 77461.
2.000 zł. — Nr. 9158. 49009. 56264. 78561. 88823.
1.000 zł. — Nr. 19241. 26392. 29934. 35033. 41592. 54794. 56620. 62011. 81156. 82771. 92068.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamiany stawek na **losy nowe.**

Ustąpienie Polaków ze zjazdu mniejszości narodowych.

PROTEST PRZECIW GNĘBIENIU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W NIEMCZECH.

Genewa, 25.8 (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu nastąpiła **secesja wszystkich 7-iu polskich grup mniejszościowych**, wywołana nieobywalem stanowiskiem grup niemieckich, które uniemożliwiły mniejszości fryzyjskiej w Niemczech wykonanie przysługującego jej prawa brania udziału w obradach Kongresu.

Kierownik grup polskich i przedstawiciel mniejszości polskiej w Niemczech p. Kaczmarek **złożył oświadczenie, stwierdzając, iż mniejszości polskie opuszczają Kongres i nie mają zamiaru brania udziału na przyszłość w jego obradach.**

Stanowisko to wywołane zostało wzmagającemi się tendencjami do obrócenia Kongresu mniejszościowego w narzędzie imperjalizmu jednego z państw, czego jaskrawym wyrazem była sprawa fryzyjska.

Berlin, 25.8 (PAT) O powyższem kroku Polaków pisze „Frankfurter Zeitung“ w depeszy z Genewy:

Walka wewnętrzna między kilku grupami kongresu mniejszościowego wprost zagraża jego istnieniu. Przyczyną zaognienia jest grupa mniejszości narodowych Niemiec pod przewodnictwem Polaków, wśród których wzięły górę prądy bardziej radykalne. Należy przyznać, że polityka niemiecka w sprawach kulturalno-narodowych daje mniejszościom narodowym Niemiec, a szczególnie Polakom, powody do rozczarowania i rozgoryczenia. Tylko mniejszość duńska w Szlezwigu otrzymała pewne koncesje w postaci rozporządzenia o szkołach, natomiast na innych obszarach nie nie zostało zrobione dla urzeczywistnienia czynionych oddawna zapowiedzi. Projektowana ustawa szkolna również zupełnie nie uwzględnia potrzeb kulturalnych narodowych mniejszości w Rzeszy niemieckiej.

ROZBICIE KONGRESU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Berlin, 25.8 (PAT) Wczoraj wieczorem zamknięty został III-ci Europejski Kongres mniejszości narodowych. Podczas końcowego posiedzenia kongresu doszło do poważnego kryzysu. Sekretarz generalny Związku mniejszości narodowych w Niemczech p. Karczmarek złożył oświadczenie, iż z powodu niedopuszczenia fryzów do udziału w kongresie grupy, należące do Związku, występują z kongresu i zajmuje krytyczne i wyczekujące stanowisko. Różni mówcy, jak dalej oświadczył p. Karczmarek, wykorzystywali obrady kongresu do prowadzenia jednostronnej polityki, opartej na przemocy.

Z kolei przedstawiciel grupy duńskiej w Niemczech p. Bugensee zgłosił również wystąpienie swej grupy z kongresu.

Trocki przepowiada bliską wojnę.

SOWIECKIE POBRZĘKIWANIE SZABELKĄ.

Moskwa, 25.8 (AW) Przywódca opozycji Trocki wystąpił z nowem przemówieniem, w którem uzasadniał twierdzenie, iż **groźba wojny europejskiej stała się znowu nieuniknioną, co będzie wstępem do nowej rewolucji światowej.** Wojna wywołana zostanie walką o rynki światowe, skończy się zaś międzynarodowym przewrotem. Sowiety w razie ataku **bronić się będą uporczywie i bezwzględnie, chciałby jednak prowadzić budowę państwa socjalistycznego w warunkach pokojowych.** W zakończeniu, replikując na zarzuty stawiane pod jego adresem przez urzędową prasę sowiecką, Trocki stwierdza kategorycznie, iż nie dąży on do obalenia obecnego rządu i że nie powinien być o tego rodzaju zamiary posądzany.

Unję międzyparlamentarną w Paryżu,

OTWORZYŁ UROCZYSTEM PRZEMÓWIENIEM POINCARE.

Paryż, 25.8. (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpi tu uroczyste otwarcie 24 konferencji unji międzyparlamentarnej. Większość delegatów przybyła już do Paryża. Ze strony polskiej w konferencji wezmą udział prof. Dembiński, senator Posner, posłowie Dębski, Ilski, Bator, Czetwertyński, Kosydarski i Reich oraz sekretarz polskiej grupy unji Czosnowski. Komisje rozpoczęły już swe obrady. W komisji unji celnej bierze udział senator Posner a w komisji rozbrojeniowej prof. Dembiński i poseł Dębski.

Paryż, 25.8 (PAT) Konferencja Unji międzyparlamentarnej wysłuchała stojąc przemówienia inauguracyjnego Poincarego, poczem zgotowano mówcy entuzjastyczną owację. Następnie przemawiał szereg mówców m. in. przedstawiciel niemieckiej delegacji Loebe wyrażając nadzieję, że konferencja ta będzie stanowiła etap na drodze do konsolidacji i pokoju.

Mówca domagał się, aby stosunki między narodami były jawne a dążyły do zniesienia tajnej dyplomacji. Loebe uważa, że Liga Narodów pracuje zbyt wolno, wreszcie domagał się od Francji, aby oświadczyła, że do 1-go stycznia 1928 roku nie będzie na terytorjum niemieckiem ani jednego żołnierza francuskiego.

Po krótkiem przemówieniu delegata polskiego posiedzenie odroczono

Olbrzymia katastrofa morska

129 MARYNARZY JAPOŃSKICH ZNALAZŁO ŚMIERĆ W MORZU.

Tokio, 25.8. (PAT). W czasie nocnych manewrów krążownik „Jindzu“ zderzył się z kontrtorpedowcem „Warabi“, który w ciągu 15 minut zatonął, przyczem śmierć znalazło 90 marynarzy i podoficerów oraz 12 oficerów.

Z całej załogi uratowało się tylko 22 ludzi. Niemal równocześnie nastąpiło zderzenie krążownika „Naka“ z kontrtorpedowcem „Asai“, które spowodowało zatonięcie 27 ludzi.

Krążownik „Jindzu“ został poważnie uszkodzony.

WIZYTA ANGIELSKIEJ I AMERYKAŃSKIEJ MARYNARKI W GDYNI.

Puck, 25.8. (AW). Przybyły tu 3 hydroplany angielskie z załogą, składającą się z 24 wojskowych w tym 10 oficerów pod dowództwem komandora Malcocha. Goście zabawią trzy dni na polskiem wybrzeżu i będą podejmowani przez naszą marynarkę wojenną.

Na powitanie gości przyjadą z Warszawy angielski attache wojskowy i szef departamentu lotniczego pułkownik Rajski.

Gdańsk, 25.8. (AW). O godz. 9 rano zawitały do portu gdańskiego dwa torpedowce amerykańskie. W niedzielę torpedowce odpłyną do portu wojennego Rzeczypospolitej w Gdyni.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

Warszawa, 25.8 (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu wyjeżdża delegacja polska na sesję Ligi Narodów. Minister Zaleski wyjedzie znacznie później, ze względu na zły stan zdrowia. Tymczasem w charakterze przewodniczącego delegacji występować będzie minister Sokal.

Na posiedzenie plenarne Ligi Narodów przybędzie minister Zaleski.

WIELKIE MANEWRY WOJSK SOWIECKICH.

Moskwa, 25.8. (AW). W rejonie Odesy rozpoczęły się manewry przy udziale czerwonej floty czarnomorskiej, oraz wojsk wszystkich rodzajów broni. Jednocześnie w manewrach wziąć ma udział ludność cywilna, fabryki mają zorganizować robotnicze kolumny obronne, ruchome apteki i t. d.

Pisma mają zorganizować skład redakcyjnych pism polowych, drukarze urządzą drukarnie polowe. Jak wiadomo, manewry prób ne ludności cywilnej odbyły się już poprzednio w większych miastach Ukrainy, m. in. także i w Odesie

TERMIN ZEBRANIA RADY LIGI NARODÓW USTALONY.

Genewa, 25.8. (AW). Z kół sekretarjatu Ligi Narodów komunikują, iż Rada Ligi zbierze się w dniu 2 września. W jednym z punktów porządku dziennego ma być poruszona kwestja zmniejszenia korpusu okupacyjnego w Nadrenji. Prawdopodobnie przed zebraniem się Rady Ligi, zwłoce pertraktacje w tej sprawie pomiędzy rządami angielskim a francuskim nie będą już prowadzone.

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU

Toruń, 28.5. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu wydarzyła się na lotnisku toruńskiem straszna katastrofa lotnicza. Jeden z odbywających ćwiczeń samolotów począł nagle spadać z wielką szybkością, grzebiąc w swych szczątkach porucznika-pilota Szczeżowskiego z 4 p. lotniczego.

Przyczyną katastrofy był defekt motoru. Porucznik Szczeżowski roztrzaskał sobie głowę oraz połamano miał nogi i ręce.

ZJAZD ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Katowice, 25.8. (AW). W niedzielę 28 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w Katowicach w sali powstańców przy Placu Wolności zjazd delegatów Związku powstańców śląskich, w którym wezmą udział przedstawiciele Rządu centralnego, jak również władz wojewódzkich.

Wiadomości ze stolicy.

POŻYCZKA NA ROZBUDOWĘ MIASTA. Rada miejska upoważniła magistrat do zaciągnięcia w Banku gospodarstwa krajowego 5 miljonów zł. w złocie na rozbudowę miasta, a to w celu dalszego zatrudnienia bezrobocznych, oraz 6.500.000 zł. w złocie na inwestycje w przedsiębiorstwach miejskich.

PRZY BUDOWIE MUZEUM NARODOWEGO I MUZEUM WOJSKA roboty posunęły się znacznie naprzód. W ubiegłym tygodniu ukończono budowę fragmentu fasady modelu, wznoszącego się na trzy piętra i służącego dla doświadczeń. Ukończono również roboty przy murach fundamentowych i suterynowych. Celem łatwiejszego dojazdu na ulicy przyległej do terytorjum założono nowy bruk. Aby wykończyć roboty na termin, przed zaskoczeniem jesieni, t-wo budowlane zwiększy do personel robotniczy o 50 proc. Obecnie przy budowie zatrudnionych jest 350 ludzi.

IV WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU. W październiku r. b. projektowane jest urządzenie w Warszawie wielkiej wystawy drobiu, gołębi, królików i dzikich zwierząt futerkowych. Będzie to czwarta z rzędu tego rodzaju impreza w stolicy, mająca na celu dokonanie przeglądu postępu w dziedzinie drobiarstwa. Wystawę organizuje Centralny komitet hodowli drobiu, ulica Kopernika 30, Warszawa.

SCHRONISKO DLA DZIECI. W obecności prezydenta miasta, inż. Słomińskiego, wiceprezydenta dr. Boguckiego, przedstawicieli rady miejskiej z wiceprezesem Mayzlem na czele oraz licznego grona przedstawicieli władz miejskich i członków gminy żydowskiej — odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę Domu opieki dla opuszczonych dzieci żydowskich, który stanął ma na Woli, na rozległym placu miejskim przy ulicy Góreczewskiej (reg Płockiej). Będzie to okazały gmach, obliczony na razie dla 300 sierot.

KRADZIEŻE W MONOPOLU TYTONIOWYM. Przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 45 róg Poznańskiej mieszczą się magazyny surowców tytoniowych państw. monopolu tytoniowego należące do fabryki Warszawa-miasto (Dzielna nr. 62). Już od dłuższego czasu ginął tam w systematyczny sposób tytoń w całych belach. Wczoraj w południe kierownik magazynu Kozłowski i magazynier Sobieraj ski spostrzegli, że z okna magazynu z wysokości 2-go piętra została wyrzucona na pusty plac od strony ulicy Poznańskiej bela prasowanych liści tytoniowych wagi 15 kg. wartości około 400 zł. Zawiadomiono 11 komisarjat P. P. Policja przeprowadziła niezwłocznie dochodzenie, wynikiem którego było aresztowanie robotnika, Kazimierza Majewskiego (Dzielna 79), który, jak się okazało wyrzucił wspomnianą belę. Obecnie prowadzone jest dalsze dochodzenie w celu ujawnienia pozostałych uczestników systematycznej kradzieży.

Nadrenja.

W prasie francuskiej i angielskiej toczy się żywa polemika w omawianej równocześnie między rządami Francji i Anglji w sprawie częściowej ewakuacji Nadrenji. Żądanie to wysunęły Niemcy w myśl oświadczenia Rady Ambasadorów z dnia 15 listopada 1925 (po sławetnem Thoiry a w przededniu Locarna), która zapowiedziała wówczas, że po wypełnieniu zobowiązań rozbrojeniowych Niemiec, nałożonych na nie przez traktat Wersalski, zostanie w sposób widoczny zmniejszony kontygent wojsk okupacyjnych w Nadrenji do normalnej siły efektywnej.

Otóż utrzymane na koszt Niemiec wojska okupacyjne w Nadrenji wynoszą obecnie około 70,000 żołnierzy, w tem 56,000 Francuzów, 7,500 Anglików i 6,500 Belgów. Niemcy zaś żądają zmniejszenia tej armji okupacyjnej do 50,000 żołnierzy, tłumacząc, że tyle wynosiły normalnie załogi niemieckie w tym kraju przed wojną w roku 1914. Gdyby żądania niemieckie spełniono obecnie choć częściowo, byłby to drugi etap wycofywania się aljantów z Nadrenji, należy bowiem przypomnieć, że od czasu podpisania traktatów w Locarno ewakuowano częściowo strefę Kolońską, załogę Nadrenji zmniejszono z 79000 na 70000, zniesiono niemal wszystkie ograniczenia ludności cywilnej, oddano jej olbrzymią ilość zarekwirowanych mieszkań, czyniąc możliwie wszystko, by okupacja Nadrenji była najmniej uciążliwą i widoczną.

I w tej oto sprawie toczą się rokowania między Anglją a Francją w atmosferze przed Radą Ligi Narodów, z której delegaci niemieccy chcieliby wrócić z nowym w rękach prezentem w postaci zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji. W rokowaniach tych ścierają się dwa różne zapatrywania.

Rząd francuski, w myśl opinji marszałka Focha, Petaina i gen. Guillaumat nie uznaje, by to, co się dzieje w Niemczech w zakresie przygotowań militarnych, świadczyło o dostatecznem rozbrojeniu niemieckiem. Godzi się jednakże rząd francuski na zmniejszenie swoich garnizonów w Nadrenji o 4 do 5 tysięcy żołnierzy. Natomiast Anglja skłonna jest zgodzić się na wycofanie z Nadrenji 14 do 15 tysięcy żołnierzy, z tem zastrzeżeniem, że w tej liczbie byłoby zredukowanych 12,000 żołnierzy francuskich, 1200 angielskich i 1500 belgijskich, którzy po wycofaniu z Nadrenji przeszliby na utrzymanie swych państw.

Sprawa powolnej ewakuacji Nadrenji nie jest obojętna dla Polski, gdyż ustępstwo mocarstw na jej terenie oznacza wzmocnienie się Niemiec. Tak rozumieją tę sprawę Niemcy, tak oceniają ją wojskowe sfery francuskie, a korzystnego w tym względzie nastroju nie mogły ostatnio dla Niemiec wytworzyć: rewelacje ministra belgijskiego hr. de Broqueville, prof. Foerstera i pisma „Menschheit" o zbrojeniach niemieckich, prowokacyjne przemówienie posła Kardorffa w parlamencie niemieckim z okazji rocznicy konstytucji Wejmarskiej, wreszcie raport gen. Guillaumat o zbrojeniach niemieckich właśnie w okupowanej Nadrenji i pod bokiem 70 tysięcy wojsk okupacyjnych.

Ewakuacja Nadrenji, częściowa czy z czasem całkowita, jest związana z ogólnem położeniem Europy. Na tej zasadzie politycznej wysunęła część prasy francuskiej kwestję rekompensaty ze strony Niemiec na wschodzie za każde wobec nich ustępstwo na zachodzie. Jeszcze w polemice, jaka wynikła po rozmowie w Thoiry, ze strony francuskiej wysuwano tezę, że za ewakuację Nadrenji Niemcy muszą dać gwarancję nietykalności granic, ustalonych w Europie wschodnio-środkowej. Obecnie nie słychać jednak, by sprawę powyższą załatwiano z uwzględnieniem tej tezy...

Niewiadomo również, jak na powyższe sprawy reaguje polska polityka zagraniczna i czy wogóle reaguje? Polski minister spraw zagranicznych dalej choruje, a i o tej chorobie socjalistyczny „Naprzód" niedyskretnie odezwał się z powątpiewaniem, zaznaczając, że „p. Zaleski czuje się upokorzony, ponieważ ktoś rządzi się w jego ministerstwie ponad jego głowę".

A trudno jakoś uwierzyć, by bezczynność sfer kierowniczych w zakresie polityki zagranicznej oznaczała przyczajenie się do wielkiego skoku. Czają się tak tylko lwy...

M. P.

Normy płac dla nauczycieli szkół średnich prywatnych.

STAWKI USTALONE NA ROK 1927-28.

1) Wynagrodzenie nauczyciela za lekcje w szkole średniej prywatnej i społecznej oblicza się w sposób następujący:

a) Za podstawę bierze się płacę zasadniczą za jedną lekcję tygodniową rocznie: płaca ta wynosi od 1 sierpnia 1927 r. 190 złotych. Ta zasadnicza norma ulega zmianom, zależnie od wahań drożyzny, wykazanych przez Główny urząd statystyczny.

b) Nauczycielom, którzy odbywali studja w wyższych zakładach naukowych, w zakresie przedmiotów przez nich wykładanych i mają dyplomy z odbytych studjów, lub odpowiedni równoważnik dyplomu, dolicza się 30 proc.; za studja uniwersyteckie, zakończone absolutorjum, dolicza się 20 proc. płacy zasadniczej; wyżej wymieniony dodatek nie przysługuje za dyplom wydany przez Ministerstwo W. R. i O. P.

c) Nauczycielom dolicza się po 15 proc. płacy zasadniczej za I i II trzylecie pracy nauczycielskiej, po 10 proc. płacy zasadniczej za III, IV, V trzylecie pracy nauczycielskiej, po 5 proc. płacy zasadniczej za VI i VII trzylecie. Lata praktyki nauczycielskiej podczas studjów uniwersyteckich nie wliczają się do wymiaru trzyleci. Lata służby wojskowej, spędzonej w armji po rozpoczęciu zawodu nauczycielskiego, uznaje się za lata pracy w nauczycielstwie.

d) Nauczycielom (elkom), mającym żonę (męża), dzieci, rodziców, pozostających całkowicie i wyłącznie na ich utrzymaniu, dolicza się po 10 proc. na osobę. Jeżeli dziecko nauczyciela studjuje w wyższym zakładzie naukowym, to dodatek dolicza się do ukończenia przez nie zakładu, nie dłużej wszakże, niż po ukończeniu 24-go roku życia.

e) Suma dodatków rodzinnych nie może przekroczyć 25 proc. normy zasadniczej, suma wszystkich dodatków — 100 proc. normy zasadniczej.

2) Za poprawianie wypracowań piśmiennych z języka polskiego, matematyki i pedagogiki w seminarjach nauczycielskich, nauczyciel pobiera wynagrodzenie takie, jakie mu przypada za jedną lekcję tygodniową od każdych 4 lekcyj; z języków obcych, historji i fizyki — od każdych 6 lekcyj. Zawiadowcy gabinetów szkolnych otrzymują oddzielne wynagrodzenia w wysokości do 4 godzin tygodniowo.

3) Wychowawstwo jednej klasy płatnej jest za 6 — 10 lekcyj tygodniowo, dwuklas za 10 — 16 lekcyj tygodniowo.

4) Dyrektor całkowitej szkoły średniej, prowadzący wszystkie jej sprawy gospodarczo-pedagogiczne, pobiera za kierownictwo od 40 — 45 lekcyj tygodniowych. Dyrektor powinien uczyć w swej szkole, nie więcej wszakże, niż 8 godzin tygodniowo. Lekcje te są płatne.

Kierownik całkowitej szkoły średniej, który nie prowadzi spraw gospodarczych pobiera za kierownictwo za 25 do 30 lekcyj tygodniowych. Kierownik powinien uczyć w swej szkole nie więcej, niż 15 godzin tygodniowo. Lekcje te są płatne.

5) Inspektorowie, bibljotekarze, sekretarze rady pedagogicznej i kuratorowie organizacyj uczniowskich otrzymują wynagrodzenie zależnie od warunków miejscowych w porozumieniu z radą pedagogiczną.

6) Wynagrodzenie miesięczne winno być wypłacane zgóry w całości między 1-ym a 5-ym każdego miesiąca.

7) Za egzaminowanie uczniów przy egzaminach wstępnych pobiera się opłatę, którą dzieli się proporcjonalnie do liczby egzaminatorów.

8) Dzieci czynnych zawodowych nauczycieli i pracowników administracyjnych szkolnych nie płacą za naukę w szkołach średnich.

9) W razie śmierci nauczyciela zarząd szkoły wypłaca miesięczną pensję jego na koszta pogrzebu. W razie śmierci nauczyciela, pobierającego dodatki rodzinne, rodzina jego otrzymuje nadto conajmniej 6-cio miesięczną całkowitą jego pensję, płatną w ratach miesięcznych w ciągu sześciu miesięcy.

10) W razie długotrwałej choroby nauczyciela lub mającego roczną umowę pracownika szkolnego, stwierdzonej orzeczeniem lekarskiem, a uniemożliwiającej mu pracę w szkole, ten ostatni otrzymuje całkowite wynagrodzenie w czasie choroby, nie dłużej wszakże, niż przez 6 miesięcy.

11) Wysokość wynagrodzenia, określona powyższemi normami, może być zmieniona w odniesieniu do wszystkich czynności, zależnie od warunków miejscowych jedynie za zgodą rady pedagogicznej, w porozumieniu z którą zarząd szkoły ustala budżet. Rada pedagogiczna powołuje wówczas ze swego grona komisję finansowo-budżetową, kontrolującą stale budżet szkoły, celem jego wykonania.

Nad szmaragdowemi wodami Dniestru.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Zaleszczyki, w sierpniu.

Przyszła moda na Zaleszczyki i co drugi szanujący się starozakonny kupiec z Kołomyi i Tarnopola musi koniecznie przepędzić lato nad Dniestrem. Niebo jest tu barwy włoskiej, a samo Zaleszczyki z Meranem nie bez dumy tubylcy lubią porównywać. Gdyby nie to, że z Zagłębia trzeba nad Dniest 30 godzin romaitemi pociągami wędrować, toby warto było zalecić wszystkim tym, którzy „szczyty" mają zajęte, aby się tu przyszli wygrzać przy 50 stopniach powyżej zera, co w Zaleszczykach nie należy do rzadkości i nie wywołuje sensacji, bo bywa i więcej stopni gorąca.

Dwa tysiące z okładem kuracjuszów, rekrutujących się przeważnie, jako się wyżej rzekło, ze starozakonnych, którzy na rynku zaleszczyckim do późnej nocy prowadzą rozkoszne rozhowory, czynią z tego nadniestrzańskiego miasteczka środowisko ruchliwe i zapowiadające mu niełada przyszłość jako miejscowości kuracyjnej.

Autentycznych i stosunkowo nielicznych aryjczyków wyznania rzymsko-katolickiego można spotkać wieczorem w „Warszawiance", gdzie kwartet smyczkowy z zupełnie dobrą miną zamęcza jeszcze „Czardaszkę", a starsi panowie w ogródku na nieheblowanych deskach po wypiciu paru litrów „podśmietania" improwizują własnego pomysłu figury charlestona i w niesłychanie szybkim tempie od sympatycznych uśmiechów, skierowanych do danserek, przechodzą do zabójczych spojrzeń i do wiklin, bujnie rosnących nad brzegami Dniestru. Panie są tu przeważnie w najlepszym wypadku dojrzałe koloru moreli, z których głośne są Zaleszczyki i okolica. Wina to słońca z jego 50 stopniami powyżej zera.

Nad Dniestr na plażę trzeba iść dopiero około godz. 11 przed południem.

— Te!.. Ta popatrz sie! To jest plaża?! Cholera nie plaża! — robi trafną uwagę jakiś lwowianin, zdejmując ostatnią część szat ze swej na bronzowo opalonej powłoki cielesnej.

O tej plaży zaleszczyckiej krążą rozmaite potworne wieści, mrożące krew w żyłach i napełniające trwogą serca matek, mających córki na wydaniu.

Rzeczywiście jest to „cholera nie plaża". Cały lewy (polski) brzeg Dniestru usiany jest kamykami rozmaitych rozmiarów i rozmaitej budowy. Pod tymi kamykami znalazły schronienie robaczki, glisty i wszelkiego gatunku stworzonka na oko niewinne, a jednak wywołujące tyle utrapień i zgrzytot, że trudno i nie wypada wszystkiego w detalach opisać.

Oto wyobraźcie sobie siedzi nad zielonemi wodami spokojnego Dniestru para nadobna i zapatrzona w siebie. On ma spodenki kąpielowe w pasy, najwyraźniej przerobione z siennika, ona kostjum koloru bordo. On jest blondynem o niebieskich oczach, ona ma włosy hebanowe, twarzyczkę opaloną, oczy czarne. W bronzie twarzy błyszczy niepokalaną bielą rząd zębów, co chwila ukazujących się w rozkosznym i obiecującym uśmiechu. On jest z Warszawy, ona z Kołomyi. On jest prawdopodobnie niebieskim ptakiem, ona panną sklepową w składzie konfekcji damskiej i męskiej.

— Pani jest prześliczna. Kocham się w takich typach, jak pani. Jest to typ cyganki.

— A ja przepadam za blondynami.

— To się dobrze składa.

Dłonie ich są coraz bliżej siebie. Rozgrzane w słońcu ramiona przyciągają się ku sobie wzajemnie. Jeszcze moment, a niebieski ptak o niebieskich oczach zatrzepoce skrzydłami nad składem konfekcji damskiej i zanuci pieśń zwycięskiej miłości.

Aliści w momencie tym ręce panny sklepowej zaciskają się kurczowo, z oczu bije niepokój i z wykrzywionych konwulsyjnie ust wydobywa się pisk zarzynanego prosięcia. Panna z Kołomyi odwraca się nagle od towarzysza, zrywa się, jakby poderwana prądem elektrycznym i co tchu w piersiach biegnie do nadbrzeżnych zarośli i kryje się w nich w tydliwie. Warszawiak jest początkowo zdumiony, poczem zaniepokojony dąży do zarośli za konfekcją damską. Lecz tu spotyka go haniebny zawód. Całą poezję słonecznego południa popsuł robaczysko, pełzające po nogach panny sklepowej i zdradzające usposobienie romantyczne ku niewypowiedzianemu przestrachowi osoby poszkodowanej.

Wypadków takich można w Zaleszczykach liczyć na setki i dlatego plaża nadniestrzańska ma opinję bardzo zaszarganą i tylko nieświadomi niebezpieczeństw, grożących ze strony nadbrzeżnych stworzonek, mają odwagę siadać na kamyczkach, obmywanych czystemi wodami rzeki.

Na stronie rumuńskiej wznosi się nad Dniestrem ciemna ściana lasów, niby olbrzymi zielony płaszcz przykrywający zbocza gór stromych. Płaszcz ten przegląda się w błyskotliwych falach rzeki i maluje ją na kolor szmaragdowy, a Dniestr, niby bóg leśny, miesza złoto promieni słonecznych z zielonością przeglądających się w nim lasów i kapryśnie toruje sobie zygzakowaty szlak wśród wzgórz łyskając wężowemi łuskami fali szmaragdowo - złotej.

Na połowie drogi od stóp do szczytu pasma górskiego na ciemnej zieleni drzew jaśnieje na tamtej stronie granicy biała plama. To Kreszczatik, wioska przylepiona do zbocza górskiego. Z wieżyczek cerkiewnych rozlega się melodyjne bicie dzwonów, a niewidzialnemi ścieżynami, zdaje się chwilami, że po wierzchołkach drzew suną do cerkwi sznurem z wierzchołka gór, z dołu i ze zboczy chłopi i baby w białych szatach, tworząc srebrzyste promienie, rozchodzące się daleko od wybielonych ścian cerkwi. Jest sobota popołudniu i w cerkwi odbywa się nabożeństwo.

U podnóża łańcucha gór wije się głucha ścieżka z której dwie kruczowłose Rumunki, roześmiane z gracją i wdziękiem, świadome zapór granicznych i obojętne wobec oczu śledzących je z polskiego brzegu, wskoczyły do wody i używają kąpieli w Dniestrze bez krępującego pancerza kostjumu kąpielowego.

Tuż przedemną odwrócony do mnie plecami stoi Rusin w swej lnianej koszuli w wodzie powyżej kolan i zanurza sieć w Dniestrze by po chwili wyciągnąwszy ją z wody oddać złowioną rybę chłopcu trzymającemu naczynie, do połowy napełnione złobyczą, wydartą Dniestrowi.

A w tej rozdzwonionej i rozśpiewanej cerkwi, na tych ciemnych główkach Rumunek, rozbijających białemi ramionami równe szeregi fal dniestrowych, w tym rybaku filozoficznie zapatrzonym w wody rzeki, w tej wielkiej niczgarnionej wzrokiem szafirowej kopule nieba, której rozsłoneczniona czystość, niezamącona jest najmniejszym obłoczkiem i wreszcie w tem zielonem okryciu gór zamyślonych — zamieszkał dziwnie kojący spokój i pogoda ducha. Powietrze, jak balsam najcudowniejszy, otula ciało i myśl w ciepłe, pachnące, choć niewidzialne ramiona i wtłacza w zacisze marzycielskiego półodrętwienia.

Jest słońce, Dniestr szmaragdowy, lasy, milczący rybak, główki Rumunek i bielona cerkiew — tylko „ludzi" niema.

Jak to dobrze!

K. Ćwierk.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 26 sierpnia.

Warszawa, 1111 m. Godz. 17.00 odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu", wygł. p. Cezary Jellenta. Godz. 17.25 przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. Godz. 18.00 koncert popołudniowy. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Organizacja pożarnictwa w Polsce", wygł. p. W. Chełmicki. Godz. 19.20 Rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Czem może być sport dla rzemieślnika", wygł. p. Tadeusz Maltze. Godz. 20.30 koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.

Kraków, 422 m. Godz. 17.25—17.55 program dla dzieci. Godz. 18.00—19.00 transmisja z Warszawy. Godz. 19.00—19.25 odczyt p. t. „Budownictwo u owadów", wygł. dr. J. Fulakowski. Godz. 19.30 — 19.55 odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. Uniw. Jag. Od godz. 20.30 transmisja z Warszawy.

Nasi harcerze z Niwki nad granicą bolszewicką.

OBÓZ NAD OBOZY! POD STARYM DĘBEM. — KOMFORT W NAMIOTACH.—PRZY OGNISKU WIECZORNEM. — ZADANIA WYCHOWAWCZE OBOZU. — UROCZYSTOŚCI NARODOWE I HARCERSKIE. —POWRÓT DO NIWKI. — OBOWIĄZEK SPOŁECZEŃSTWA.

Męska drużyna harcerska z Niwki pod kierownictwem drużynowego Edwarda Nowaka, przodownika ZHP. zorganizowała w tym roku obóz pięcio tygodniowy na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza w okolicach Husiatyna nad Zbruczem.

Widziałem już dużo obozów harcerskich, czy to będąc ich uczestnikiem, czy też, jak obecnie, już tylko w roli opiekuna lub wizytatora, mam przyjemność zwiedzać obozy, jednak szczerze muszę powiedzieć, że obóz, o którym będę mówił, zasługuje **na specjalne wyróżnienie**, ze względu na jego cel, organizację, pracę i teren, na którym się odbył.

Na wzgórzu, w uroczym lesieį - parku, na polanie łagodnie schodzącej do Zbrucza, na przestrzeni otwartej, dostępnej przez cały dzień na operację słoneczną, rozbito pięć namiotów, w ładnej symetrji, tworzącej malowniczy obrazek. Pośrodku polanki na kilkunastumetrowym słupie powiewa chorągiew, a kilka kroków dalej stoi dąb, który przeżył napewno parę wieków i był świadkiem strasznych spustoszeń wojny światowej, która piękne i bogate okolice Husiatyna zamieniła w gruzy. Pod tym dębem znajduje się misternej roboty **prosta, lecz piękna kapliczka,** przy której codziennie z rana i wieczorem odbywały się modlitwy i śpiewy pieśni religijnych a echo „Kiedy ranne wstają zorze" rozbrzmiewało stąd po całym lesie, budząc niejako wszystko do życia, a wieczorem — wszyscy zasypiali po odśpiewaniu tu „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Komenda rezydowała w **luksusowym namiocie,** w którym ogólną uwagę zwiedzających zwracała biblioteka obozowa i kancelarja, prowadzona z całą akuratnością i skrupulatnością.

Namioty rozbite i urządzone wewnątrz były według wszelkich wymagań techniki obozowej, mimo małej ilości materjału budowlanego. W namiotach znajdowały się łóżka, stoliki, wieszaki, półeczki, dywaniki przed łóżkami z prętów leszczynowych, słowem komfort. Upiększenia i ozdoby wykazały, że wśród młodzieży obozującej byli artyści dekoratorzy. Nie brak tam było emblematów narodowych i czysto harcerskich, wyłożonych z cegiełek, kamyczków, piasku, mchu, szyszek itd., a napisy na trawie przy wejściu gościnnie zapraszały sympatyków do zwiedzenia obozów. To też **zwiedzających stale było dużo** i zdaje się niema mieszkańca w Husiatynie, któryby nie był gościem u harcerzy niweckich.

Dzień cały był bardzo praktycznie, racjonalnie i systematycznie rozplanowany i wykorzystany. Od godziny 6 z rana do 9 wieczorem każdy miał **czas wypełniony pracą,** wypoczynkiem, zabawami, grami itd. Codziennie, bez względu na pogodę odbywała się gimnastyka, ćwiczenia P. W. pod kierownictwem specjalnie przydzielonego do drużyny instruktora wojskowego, wykłady harcerskie, śpiew pod kierownictwem nauczyciela.

Opiekę nad obozem roztaczali dwaj członkowie K. P. H., przebywający w obozie. Pracowity dzień **kończył się zwykle nastrojowem „ogniskiem".** Las, noc, cisza, — płonie ognisko, otoczone kołem szarej młodzieży, wpatrzonej w płomień i słuchającej gawędy, opowiadania o dawnych dziejach, o rycerzach, o bohaterach, o ich wielkich czynach i silnych charakterach, o świetnych dniach Polski dawnej, o jej upadku, o Polsce obecnej. Po gawędzie — śpiew.

Sądzę, że nic więcej nie może pogłębić wiary w tych młodych duszach, jak codzienne głośne odmawianie pacierza i modlitwy przed obrazem Matki Boskiej, zawieszone w obozowej kapliczce, że żadna szkoła i żadna książka nie wpoi w te młode charaktery tyle poczucia piękna przyrody, ile da im **kilkotygodniowy pobyt w obozie.**

Obóz drużyny niweckiej został zorganizowany dzięki całorocznej pracy drużyny, dzięki wydatnej pomocy Koła przyjaciół, komendy Chorągwi i władz wojskowych. Dał on możność uczestnikom poznać **inną połać naszej Ojczyzny, — kresy wschodnie,** tamtejsze warunki życia, zwyczaje, pamiątki. Prócz tego przerobiono I-szy stopień P. W. i drugi stopień programu harcerskiego. Miał to być razem obóz **propagandy** polskości na kresach, wśród starszego społeczeństwa, gdzie ta polskość jest tak bardzo z różnych stron zagrożona.

Z przy etych na siebie zadań obóz wywiązał się doskonale. Teren był obrany nad Zbruczem i uczestnicy, jadąc na miejsce przeznaczenia, mieli **możność zwiedzić Lwów i groby „Orląt",** Tarnopol, Stanisławów, Trembowlę z ruinami zamku, a obóz rozbili w miejscowości, gdzie jest tylko 25 proc. Polaków. Już na drugi dzień po przyjeździe do Husiatyna, chór harcerski śpiewał na sumie w parafjalnym kościele, następnie urządzono **dwie wieczornice** w duchu narodowo - religijnym, zabawy dla dzieci szkolnych, wraz z rozdawaniem między nie książek, w które zaopatrzyła wyjeżdżającą drużynę Macierz Szkolna w Niwce. Harcerze urządzili odczyt, wzięli udział w „święcie żołnierza", wypełniając większą część programu tej uroczystości, uczestniczyli w wojskowych zawodach sportowych, zdobywając drugie miejsce.

Uroczystość przyrzeczenia, połączona z wieczornicą przy ognisku, zgromadziła **w obozie około 1000 widzów,** wśród których znalazł się poseł sejmowy ks. Matus, p. starosta powiatu Kopyczynieckiego, przedstawiciele władz wojskowych z KOP., wiele inteligencji okolicznej i włościan.

Praca propagandowa bynajmniej nie wpłynęła ujemnie na wykonanie zaprojektowanego programu, czy to w ćwiczeniach P. W., czy też w wykładach czysto harcerskich, bo materjał na wieczornice był wcześniej przygotowany przed wyjazdem do obozu.

W ostatnim tygodniu pobytu odbyła się **próba stopni harcerskich,** dając dobre wyniki, jak również przewidziany **egzamin z P. W.** po którym starsi uczestnicy otrzymali odpowiednie świadectwa i **ogólną pochwałę** od dowództwa batalionu, **za sumienną** pracę i dobre postępy.

Dnia 21 bm. drużyna **wróciła** na Niwkę. Z prawdziwą przyjemnością i radością patrzyło się na te czerstwe, opalone, **zdrowe twarze,** na tę młodzież, **która wracała z dobrym zasobem sił fizycznych** do pracy na cały rok i pogłębiła w sobie zasady ideologji harcerskiej.

Takich obozów trzeba organizować jaknajwięcej! My, starsze społeczeństwo powinniśmy dopomóc materjalnie i **dać opiekę moral na naszej młodzieży.** Naszym obowiązkiem, jest pomagać w wychowaniu przyszłych obywateli i żołnierzy. Niech przy każdej drużynie powstanie Koło przyjaciół, a członkowie Koła niech zainteresują się pracą harcerstwa, niech nie myślą, że zbiórki, wycieczki, obozy, to strata czasu. Organizacja harcerska ma doniosłe znaczenie i ona pierwsza powinna mieć głos w wychowaniu pozaszkolnem młodzieży.

Przyjaciel Harcerstwa.

Nowe czerwone niebezpieczeństwo nad Zagłębiem.

JAK SIĘ USTRZEC PRZED CZERWONKĄ?

W ostatnich dniach pojawiła się na Śląsku czerwonka (dezynterja), która wobec bliskiego sąsiedztwa może zawitać również do Zagłębia Dąbrowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że szerzeniu się tej choroby sprzyjają błędy higjeniczne, popełniane przez ludność, zwłaszcza w **porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn.**

Chcąc ochronić się przed zakażeniem czerwonką, wskazanem jest przedewszystkiem zachowywanie pedantycznej czystości osobistej, mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzeniem i po użyciu ustępu, nadto po zetknięciu się z podejrzanemi przedmiotami, utrzymywanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach i bardzo **staranny wybór środków spożywczych na targach.**

Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, nieczysto przechowywanych, niedojrzałych owoców. Nie należy pijać naraz **większej ilości wody zimnej,** spożywać szybko większej ilości lodów, a wogóle do wszystkich celów tak spożywczych, jak i gospodarczych używać wody pewnej, która jest stale kontrolowana.

Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, używanie zaś wody rzecznej **wprost niebezpieczne.** Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przygotować przed **spożyciem.** Mleko należy przegotować.

Pokarmy, które się spożywa w stanie surowym, jako rzodkiewki, sałaty, ogórki, pomidory i owoce należy nadzwyczaj **dokładnie oczyścić,** przemywać wodą wodociągową, sałaty nadto zlewać wrzącym octem. Ludzie o wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizerji, rzodkiewek, surowych owoców, sałat i ogórków.

Osoby zajęte przygotowywaniem potraw, powinny szczególnie baczyć na czystość swych rąk, należy też zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać i zawsze chronić je przed muchami, które, jak wiadomo, przenoszą choroby zakaźne. Należy wystrzegać się picia alkoholu. Unikać należy stykania się z osobami cierpiącemi na choroby zakaźne.

Trzeba zwracać uwagę na lekko przebiegające przypadki czerwonki, od których łatwo się zakazić.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Piątek — Dziś N.M.P. Jasnogór. Jutro Józefa Kalas. Wsch. słońca 4 33 Zach. „ 18 44

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Herold ma pecha".

W artykule wstępnym p. t. „Sacco i Vanzetti", zamieszczonym we wczorajszym numerze nastąpiła pomyłka. Dwa wiersze u dołu drugiej szpalty zaczynające się od słów: „znajduje w apoteozowaniu..." powinny znajdować się u góry drugiej szpalty, jako dalszy ciąg zdania „właściwe pole do popisu"...

Przygotowania do Tygodnia lotniczego w Dąbrowie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej komitetu Tygodnia lotniczego w Dąbrowie, celem rozpoczęcia pracy w swym zakresie i omówienia szczegółów zadania.

Z uwagi na cel Tygodnia lotniczego posta nowiono nie urządzać kosztownej propagandy, zwłaszcza, że instytucja LOPP jest powszechnie znana i cieszy się ogólną popularnością, wobec czego uchwalono wydatki na propagandę Tygodnia ograniczyć do minimum.

W głównych zarysach propaganda uskuteczniona zostanie w sposób następujący: na murach miasta rozlepione będą afisze z apelem do społeczeństwa o składanie ofiar na cele lotnictwa. W sobotę, dnia 3 września, od będzie się wieczorem na ulicach miasta capstrzyk z pochodniami i orkiestrą.

W niedzielę, dnia 4 września odprawione zostanie w kościele nabożeństwo, a od rana odbywać się będzie uliczna zbiórka, oraz sprzedaż samolocików i wydawnictw LOPP W godzinach popołudniowych koncertować będzie na jednym z placów orkiestra górnicza.

Sprawa ewentualnych lotów zostanie wyjaśniona po porozumieniu się z władzami wojskowemi.

Tak w głównych zarysach przedstawia się strona propagandowa Tygodnia lotniczego, co nie wyklucza, iż przy realizacji programu mogą wyłonić się jeszcze różne inne projekty.

Sprawy szkolne.

W dniu 26 bm. tj. w piątek o godz. 17 w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się 55-te posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej według następującego porządku dziennego: 1) Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. 2) Zaopinjowanie posad na posady nauczycielskie. 3) Rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych za nieposyłanie dzieci do szkół. 4) Sprawa otwarcia wyższego kursu śpiewu i wychowania fizycznego. 5) Sprawy szkolne gm. Niwka. 6) Sprawa zjazdu delegatów dozorców szkolnych i przedstawicieli urzędów gminnych. 7) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Wybory do Sejmiku będzińskiego.

Z uwagi na uprawomocnienie się w kilku gminach wyborów gminnych, starostwo Będzińskie wyznaczyło w gminach tych wybory do Sejmiku w terminach następujących: w gminie Ożarowice w dniu 31 bm., w Łośniu w dniu 1 września, w Bobrownikach w dniu 2 września, w Wojkowicach Kościelnych w dniu 3 września i w Niwce w dniu 4 września rb. W pozostałych gminach wybory do Sejmiku odbędą się po załatwieniu przez władze nadzorcze sprzeciwów, wniesionych przeciwko dokonanym w gminach tych wyborom gminnym.

Inauguracyjne otwarcie Klubu tenisowego w Grodźcu.

Nowozałożony Klub tenisowy Grodzieckiego Towarzystwa urządza w nadchodzącą niedzielę inauguracyjne otwarcie z następującym programem: o godzinie 15 i pół inauguracyjne zebranie w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa, bezpośrednio po zebraniu rozgrywki tenisowe Klubu na własnym korcie, punktualnie o godz. 20 dancing w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa. Na program rozgrywek składa się: 1) gra podwójna mieszana: pp.: J. Wolska, S. Kaźbutowski — Z. Głuzińska, K. Fabris; 2) gra podwójna młodzieży: pp. S. Pawelska, T. Biskupski — D. Czarnocka, J. Hiller; 3) gra podwójna panów: pp. T. Głuziński, Fabris — Z. Jaroszewski, S. Koźbutowski; 4) gra pojedyńcza panów: pp. S. Radkowski — Z. Pietruszkiewicz.

W razie niepogody uroczystość odbędzie się w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa o godz. 18 i pół, poczem nastąpi dancing.

Wybory delegatów na kopalni Reden w Dąbrowie Górniczej.

Onegdaj na kopalni Reden odbyły się powtórne wybory delegatów robotniczych, poprzednie bowiem zostały unieważnione przez inspektora pracy na skutek zażalenia, wniesionego przez PPS.

Wynik powtórnych wyborów jest następujący: lista nr. 1 — 16 głosów; lista nr. 3 (Zjednoczenie zawodowe polskie) 348 głosów. Wobec tego, że przy wyborach delegatów nie stosuje się systemu proporcjonalnego wszystkie mandaty przypadły w udziale Zjednoczeniu zawodowemu polskiemu.

Powrót z kolonij.

W dniu wczorajszym wróciła z kolonij letnich dziatwa szkół powszechnych Będzina i Sosnowca. Na młodzieży widać było dobroczynny wpływ górskiego powietrza i dobrego odżywiania, wracały też dzieci szczęśliwe i wesołe.

W Będzinie przy wysiadaniu z pociągu dzieci żydowskie z takim entuzjazmem powitały miasto i oczekujące rodziny, że w mieście wywołało to pewne zaniepokojenie, gdyż sądzono, że stał się jaki wypadek, tymczasem były to tylko oznaki radości, uzewnętrznione ze swoistym wschodnim temperamentem.

Niefortunna napaść.

W ostatnim „Głosie Zagłębia" znalazła się korespondencja z Grodźca z napaścią na p.Gołąba, któremu zarzucono, iż przyjmując nie którym osobom wyrobienie pożyczki w Banku Gosp. Kraj. wyłudza od nich po 10 — 25 zł., za pieniądze te wyjeżdża do Kielc i Warszawy i zastawiając się rzekomą interwencją posła Stańczyka w tej sprawie, teroryzuje odmawiających płacenia składek na bezcelowe wyjazdy. Otóż p. Gołąb wnosi do sądu skargę o zniesławienie go przez „Głos Zagłębia", a niezależnie od tej skargi prosi nas o zaznaczenie, że wyjeżdżał on kilkakrotnie wraz z całą delegacją do Warszawy i Kielc w sprawach pożyczki, a czynił to w porozumieniu z Sejmikiem i w interesie około 40 osób, które wniosły podanie o pożyczki i dobrowolnie ponoszą koszta (po 3 — 5 zł. od osoby) wyjazdów nietylko p. Gołąba ale i innych delegatów z Grodźca, co jest przecież normalnie ponoszą koszta (po 3—5 zł. od osoby) wyczego osób zainteresowanych, które potwierdzając powyższe fakty i piętnując napaść „Głosu Zagłębia", dziękują p. Gołąbowi za poświęcenie się dla sprawy ogólnej.

Skazanie bigamisty z Sosnowca.

JEDNA ŻONA W SOSNOWCU, DRUGA W KATOWICACH.

(I) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł 36-letni Paweł Cyroń, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Targowej 12.

oskarżony o dwużeństwo.

W dniu 5 kwietnia ub. r. Cyroń wstąpił w związek małżeński z niejaką Franciszką Toronc. W kilka miesięcy później, wziąwszy od żony kilkadziesiąt złotych — wszystkie oszczędności, jakie posiadała —

znikł bez śladu.

Po miesiącu Cyroniowa otrzymała z Katowic list, w którym małżonek zawiadomił ją, że siedzi w więzieniu w Katowicach i że potrzebuje pieniędzy.

Stroskana Cyroniowa

pojechała niezwłocznie do Katowic, aby ujrzeć stęsknionego małżonka,

tu jednak dowiedziała się, że Cyroń ma drugą żonę, Martę z Gocnertów, zamieszkałą w Katowicach przy ul. Krakowskiej 85.

Ożenił się z nią jeszcze w roku 1918 i również z nią nie żył.

Zrozpaczona Cyroniowa nr. 2 złożyła zameldowanie w policji, która pociągnęła Cyronia do odpowiedzialności sądowej za dwużeństwo. Przewód sądowy ujawnił wiele okoliczności łagodzących na korzyść oskarżonego, przeto sąd

skazał go na trzy miesiące więzienia,

wykonanie kary zawiesił mu jednak na przeciąg dwuch lat.

Wyjazd na manewry.

Związek oficerów rezerwy komunikuje, że wyjazd oficerów rezerwy na manewry w okolice Olkusza nastąpi w sobotę o godz. 9.46 rano ze stacji Sosnowiec. Meldować się w Olkuszu na stacji u por. Margosza. Wyjazd w mundurach dozwolony.

Humorystyka w nieszczęściu.

P. Maciej Łaszczyński w liście do jednego ze swych kolegów podzielił się wrażeniami swoimi ze znanej katastrofy samochodowej. Otóż gdy samochód leżał jeszcze wywrócony, a pod nim znajdowała się nieprzytomna żona p. Łaszczyńskiego, on zaś krwią umazany wydostał się na drogę i porozumiewał się ze swym bratem, co do dalej czynić, podszedł góral z poczciwą twarzą i nie speszony na widok cudzego nieszczęścia, zwrócił się z następującem — niesłychanie w tym momencie aktualnem zapytaniem:

— A macie panowie papierosa, tobym poprosił...

Pytanie i propozycja były tak rozbrajające, że góral otrzymał papierosa. Co najciekawsze — ten sam góral — według wszelkich przypuszczeń — przedstawił się później jako ten, który pierwszy przyskoczył z ratunkiem do ofiar katastrofy.

Fragment powyższy nadawałby się jako temat do rozważania, o co należy pytać człowieka, który uległ nieszczęściu.

Ukradł rower.

(I) Stanisław Kazaniecki, zamieszkały stale w Warszawie przy ul. Wilczej 50, a ostatnio pracujący w Sosnowcu, przyjechał na rowerze za interesem do Magistratu sosnowieckiego w dniu 4 czerwca br., przyczem zostawił stalowego rumaka w korytarzu. Rower spodobał się niezmiernie stojącemu nieopodal Stanisławowi Marchewce (Częstochowa, Krótka 14), to też postanowił go ukraść. Gdy Kazaniecki wrócił po załatwieniu interesu i nie zastał swego bieguna, zameldował policji o kradzieży. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło sprawcę i oto Marchewka został skazany przez Sąd pokoju w Sosnowcu na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat, był bowiem dotychczas niekarany.

Za zakłócenie spokoju publicznego.

(I) Józef Drabek (Sosnowiec Rybna 6) i jego sąsiadka Zofja Jadowska, kłócąc się na podwórzu domu, w którym zamieszkują, zakłócili spokój publiczny. Przybyła policja spisała protokuł, a Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każde z nich na 10 złotych grzywny.

Oświatlać bramy!

(I) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 10 złotych grzywny Zofję Czuprynową (Racławicka 9) za nieoświetlanie bramy.

W „trzy blaszki".

(I) Ludwik Żarski, służący obecnie w 51 pułku piechoty, stacjonującym w Brzeżanach dopuścił się na szkodę pewnego ślązaka oszustwa w czasie gry w „trzy blaszki" na sumę 10 złotych.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał blaszkarza na miesiąc aresztu.

Echa samowoli p. Cieplaka.

KONFERENCJA Z P. GRZĄDZIELEM. — SPRAWA NA DRODZE SĄDOWEJ. — CZŁOWIEK BEZ MIESZKANIA. — CO NA TO ZARZĄD ZWIĄZKU? — KURATORJUM PRZECIW ZAMIANIE.

Jak już wspominaliśmy przy omawianiu niesłychanej samowoli wiceprezydenta Dąbrowy, p. Cieplaka, który polecił usunąć siłą z mieszkania p. Grządziela, nauczyciela szkoły powszechnej, odpowiednie czynniki, zorjentowawszy się po niewczasie, jakie konsekwencje może pociągnąć za sobą tego rodzaju samowola i bezprawie, popełnione z całą świadomością, zaprosiły p. Grządziela do Magistratu, celem polubownego załatwienia sprawy.

Po wysłuchaniu żądań poszkodowanego, warunki przesłano prawdopodobnie bawiącemu na urlopie p. Cieplakowi, boć zrozumiałą jest rzeczą, **że za czyn p. Cieplaka nie może miasto ponosić odpowiedzialności**, zwłaszcza, że prócz odpowiedzialności karnej chodzi tu również o odszkodowanie pieniężne. Od tej pory kwestja utknęła na martwym punkcie i p. Grządziel widząc, że strona zainteresowana nadal bagatelizuje sobie całą sprawę, **wystąpił na drogę sądową o uzyskanie mieszkania** i odszkodowanie pieniężne, a jednocześnie wniósł skargę do prokuratora o samowolę i gwałt. Od chwili wyrzucenia p. Grządziela minęło już 2 tygodnie, a ponieważ o znalezieniu mieszkania bez odstępnego lub zapłacenia komornego za pewien okres z góry niema mowy, p. G. **zmuszony jest trzymać rodzinę na wsi, a sam tuła się po znajomych,** nic też dziwnego, iż skutkiem podobnego trybu życia p. G. poważnie zachorował. Mało tego, że pozbawiony mieszkania nauczyciel będzie zmuszony gdzieś wyjechać na kurację, lub udać się do szpitala, lecz okazuje się, że samowola p. Cieplaka może mieć i inne następstwa i wogóle doprowadzić do kompletnej ruiny poszkodowanego.

Przedewszystkiem rzeczy p. Grządziela są gdzieś umieszczone w sali szkolnej i człowiek ten nietylko musi obywać się bez rzeczy niezbędnych, **lecz nie może nawet zmienić ubrania.** Wkrótce rozpocznie się nauka w szkołach, tymczasem dzieci p. Grządziela będą prawdopodobnie zmuszone przerwać naukę, z braku mieszkania.

Tak więc postępuje przywódca stronnictwa, zwalczającego niby wszelką niesprawiedliwość, gwałt i samowolę. W dodatku zrobił to nauczycielowi eks-nauczyciel i prawdopodobnie podług pojęć socjalistycznych uchodzi to za koleżeńską przysługę.

Dziwne w tej sprawie zajął stanowisko miejscowy oddział Związku nauczycielstwa szkół powszechnych. O ile pierwotnie mówiono, że zarząd związku przedsięweźmie energiczne kroki w tej sprawie, boć prosta przyzwoitość nakazuje ująć się za członkiem, któremu stała się krzywda, a zresztą **obowiązkiem każdej organizacji jest obrona swych członków**, obecnie **nic nie słychać, aby zarząd Związku miał w tej sprawie interwenjować**, natomiast rozeszły się pogłoski, że w danym wypadku wchodzą w grę względy osobiste i pewna zależność niektórych osób od Magistratu, co uważamy za niezgodne z prawdą i niewątpimy, że zarząd Związku godnie wywiąże się ze swego obowiązku.

A teraz warto wspomnieć o systemie gospodarki jeżeli już nie całego Magistratu, to przynajmniej niektórych osób kierowniczych. Jak wiadomo, wszelkie budowle, przeróbki lub uzupełnienia muszą być aprobowane przez władze miejskie, tymczasem Magistrat uważa, że jego przepis ten nie obowiązuje i że wszystko może robić podług swego widzimisię. Otóż seminarjum męskie znajduje się w budynku prywatnym, natomiast szkoła, do której ma być przeniesione seminarjum, stanowi własność rządową. Magistrat nie uważał nawet za stosowne zwrócić się w tej sprawie do ładz szkolnych i obecnie **Kuratorjum kategorycznie sprzeciwia się podobnej zamianie ze zrozumiałych względów,** chodzi bowiem o stratę gmachu. Jak się incydent ten zakończy, niewiadomo? Prawdopodobnie miasto w najlepszym razie będzie musiało nabyć budynek obecnego seminarjum, co połączone będzie z nowym zbędnym, a poważnym wydatkiem i trudne do wykonania ze względu na brak potrzebnych środków.

Chociaż roboty w przebudowywanej szkole idą dość szybko, **niewiadomo, czy zostaną ukończone na termin**, wobec czego rozpoczęcie nauki może ulec opóźnieniu.

Następnie niewiadomo, gdzie ulokowane zostaną dzieci z dotychczasowej szkoły, gdyż **rodzice kategorycznie twierdzą, że gdyby szkoła została przeniesiona do budynku poseminarjalnego, dzieci swych, z uwagi na odległość stanowczo tam nie będą posyłać.**

Jak widać z powyższego, działalność Magistratu w świetle faktów nie wygląda tak ponętnie i cała ta sprawa, łącznie z samowolą p. Cieplaka, prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie będzie zajmowała opinję publiczną.

Wiec bezrobotnych w Strzemieszycach

W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA ZASIŁKÓW KAWALEROM I ŻONATYM BEZDZIETNYM.

W związku z ostatniem rozporządzeniem Ministerstwa pracy i opieki społecznej wstrzymującem zasiłki dla bezrobotnych kawalerów i żonatych bezdzietnych, na terenie obwodowego F. B. w Sosnowcu straciło prawo do otrzymywania zapomóg 2000 bezrobotnych. Rozporządzenie to wywołało wśród bezrobotnych rozgoryczenie i liczne zebrania protestacyjne oraz zwracanie się o interwencje do samorządów, województwa i Ministerstwa.

Podobne zebranie odbyło się onegdaj o g. 10 rano w Strzemieszycach przed urzędem gminy Olkusko - siewierskiej, zgromadzając około 100 bezrobotnych.

Rozgoryczenie pozbawianych zasiłków usiłowali wyzyskać w Strzemieszycach różni wywrotowcy do wywołania awantur, przez prowokacyjne przemówienia.

Organizatorami zebrania byli członkowie **lewicy P. P. S. oraz komuniści.** Pierwszy zabrał głos Kliminski, odczytując przedewszystkiem petycję złożoną przez delegację bezrobotnych z Zagłębia w Ministerstwie pracy i opieki społ., oraz zaznajomił zebranych z treścią odpowiedzi Ministerstwa, że otrzymają oni zapomogi lub pracę od samorządów. Następnie Kliminski ostro wystąpił przeciwko obecnemu rządowi, który jakoby umyślnie prowokuje bezrobotnych do wywoływania rozruchów i celowo pcha ich w objęcia komunizmu. Drugi zabrał głos członek lewicy P. P. S. z Kazimierza Lazarowicz, który przemawiał w podobny sposób, jak jego przedmówca. Po Lazarowiczu powtórnie zabrał głos Kliminski; gdy jednakże przemówienie jego poczęło przybierać formę antypaństwową i ujawnił chęć poruszenia zagadnień politycznych, **policja odebrała mu głos.** W podobny sposób policja postąpiła z następnym mówcą Janem Tułakiem ze Strzemieszyc, komunistą, który **zaczął** przemawiać w imieniu młodzieży robotniczej.

Wobec zdecydowanej postawy policji, prowodyrzy, **widząc**, że usiłowania ich nie odnioszą pożądanych skutków, uchwalili wysłać jedynie delegację do starostwa, celem złożenia list bezrobotnych i domagania się interwencji, poczem Kliminski wiec rozwiązał, wznosząc przytem okrzyk na cześć rządu robotniczo chłopskiego.

Stosownie do powziętej na zebraniu uchwały przybyła wczoraj ze Strzemieszyc do starostwa delegacja bezrobotnych celem przedstawienia swych żądań. W starostwie wyjaśniono im, że w sprawie powyższej zwracano **się już z własnej inicjatywy dwukrotnie do władz wyższych** z prośbą o rozwiązanie jej. Żadnej jednakże konkretnej odpowiedzi dotychczas nie otrzymano. Ponieważ, jak doniosły pisma, minister Jurkiewicz w odpowiedzi udzielonej delegacji kategorycznie zastrzegł, że zasiłki z F. B. nie będą przywrócone, natomiast sprawą tą zajmą się samorządy, pożądanem byłoby przeto, aby Ministerstwo jaknajszybciej zrealizowało swe obietnice, wskazując samorządom w jakiej formie mają udzielać pomocy tym bezrobotnym oraz wskazało źródło koniecznych w tym celu funduszów.

Odwlekanie i lekceważenie tej, tak palącej kwestji, może doprowadzić do niepożądanych objawów, co daje się już odczuwać z nastroju bezrobotnych opanowanych stopniowo przez żywioły antypaństwowe.

Naderwane ucho.

(I) 7-letnia Marja Knap (Sosnowiec, 1 maja 17) ni stąd ni zowąd zaczęła bić w czasie zabawy 4-letnią Irenę Czarnota. Widząc to 7-letni Mieczysław Czarnota pospieszył siostrzyczce na ratunek. Wtedy wypadła z mieszkania matka Marji Knap, Bronisława i tak silnie szarpnęła za ucho Mieczysława, że naderwała mu ten organ.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał krewką niewiastę na 20 złotych grzywny.

Wiecznie kradną...

(I) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za kradzież ubrania i pieniędzy na szkodę Władysława Konala (Sosnowiec, Długa 2) — Władysława Jaśkowskiego (40 pułk piechoty we Lwowie) na 2 miesiące więzienia.

Rozbestwiony Szpigel.

(I) Gdy mała Natalja Kac, wchodziła po schodach na strych domu przy ul. Towarowej 6 w Sosnowcu, który zamieszkiwała wraz z matką, wypadł ze swego mieszkania Szmul Szpigel i porwawszy dziecko za włosy, zaczął je ściągać ze schodów z drugiego piętra na podwórze. Powodem tego czynu były kłótnie z matką dziewczynki.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał rozbestwionego Szpigla na 3 dni aresztu.

Skazanie złodziei.

(I) Bracia: Lucjan i Djonizy Szreniawowie, zamieszkali we wsi Ochchło, pow. Olkuskiego, w nocy z dnia 10 na 11 maja rb. udali się na gościnne występy do wsi Grabowej, pow. Zawierciańskiego, celem dokonania kradzieży drobiu. Po wyrwaniu części dachu w domu Jadwigi Czerwińskiej zabrali pięć kur i w podobny sposób dokonali kradzieży u Agnieszki Sobusik w tej samej wsi, zabierając tylko jedną kurę, zostali bowiem spłoszeni. Na skutek zameldowania poszkodowanych, złodziei przytrzymano w chwili, kiedy szli sprzedać skradzione kury na targu w Zawierciu.

Sąd okręgowy, rozpatrzywszy tę sprawę, skazał Lucjana Szreniawę na rok więzienia, zaś jego brata Djonizego na dziewięć miesięcy więzienia. Surowy wyrok należy tłomaczyć tem, iż bracia Szreniawowie są notorycznymi i niepoprawnymi złodziejami.

Epilog pijackiej awantury.

(I) Mieszkańcy Łagiszy: Adam Głogowski, Franciszek Trzewiczek, Wiktor Sroka i Jan Huchro upili się w dniu 3 maja rb. w pewnej restauracji, przyczem pobili się i wszczęli taką awanturę, że gospodarz zmuszony był zwrócić się o interwencję do policji. Przybyli posterunkowi zażądali od awanturników, aby wylegitymowali się, ci jednak stawili opór, wszczynając bójkę z policją.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzywszy tę sprawę w dniu 24 bm. skazał każdego z awanturników na dwa tygodnie więzienia.

Kradzieże drobiu i ziemniaków.

W nocy z 23 na 24 bm. do chlewu Żurek Józefy, zamieszkałej w Zagórzu włamali się nieznani sprawcy, przyczem skradli 6 kaczek i 2 kury. Dochodzenie prowadzi posterunek policji w Zagórzu.

Fiszlowi Herszlowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Dekierta 14) nieznani sprawcy skradli 10 korcy ziemniaków, wartości 120 zł. O kradzieży poszkodowany zawiadomił policję.

Aresztowanie defraudatora.

Antoni Domański, b. poborca Magistratu będzińskiego, za zdefraudowanie 15 tys. zł. został z polecenia sędziego śledczego osadzony w areszcie.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Człowiek z autem.

KAPRAL - BOHATER.

Odbywające się pod Zawierciem manewry nie obyły się bez epizodu i naprawdę tragicznego. Przedwczoraj, w czasie ataku, kiedy artylerja 23 pap. maskowała, za pomocą petard ogień działowy, jedną z nich rzucił pod lasem Hulczyńskiego, kapral tegoż pułku, Stanisław Włodarz. W tej samej chwili z gęstego w tym miejscu lasu wyszły dwie panie, wracające ze spaceru. Kapral Włodarz, zorjentowawszy się, że petarda rzucona przez niego może eksplodować pod nogami kobiet, jednym skokiem stanął przy petardzie, chcąc ją odrzucić dalej.

Niestety, było już zapóźno, petarda eksplodowała w dłoni bohaterskiego kaprala, odrywając mu prawą rękę aż do łokcia.

Ofiarę żołnierskiego obowiązku przewieziono do szpitala Kasy chorych u Hulczyńskiego w stanie groźnym.

Osobiste.

Naczelnik Urzędu skarbowego p. Włodzimierz Sulima Popiel powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

Weksle na poczcie.

W dniach najbliższych Urząd pocztowy w Zawierciu rozpocznie dokonywanie protestów na wekslach niewykupionych w terminie.

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że listonosze dokonywać będą na mieście inkaso weksli, jednak tylko do wysokości 100 zł.

Kronika Olkuska.

Nowe etaty nauczycielskie.

Kuratorjum warszawskie przyznało na powiat Olkuski, do dyspozycji inspektoratu szkół powszechnych w Olkuszu 5 nowych etatów nauczycielskich do szkół powszechnych. W związku z powyższem nowe siły nauczycielskie otrzymają od nowego roku szkolnego, t. j. od 1 września, następujące szkoły powszechne 2-u klasowe: w Minodze, Witeradowie, gm. Rabsztyn i Kąpiołkach Wielkich gm. Wolbrom.

Nowe szkoły w powiecie.

Na wniosek inspektoratu szkolnego w Olkuszu, umotywowany potrzebą szkół, władze szkolne wyraziły zgodę na otwarcie 3 nowych szkół powszechnych jednoklasowych: w Woli - Kalinowskiej, gm. Sułoszowa: w Ryczowie, gm. Ogrodzieniec i Cisowie, gm. Pilica.

Cena chleba i mięsa.

Na onegdajszem posiedzeniu Magistratu, ustanowiono z ważnością od 23 bm. następujące ceny: mąki żytniej 60 proc. na 68 gr., chleba z mąki żytniej 60 pr. na 61 gr. za kg., mięsa wołowego zł. 2.40: koszernego zł. 3; cielęciny zł. 2.40; słoniny zł. 4.40; schabu zł. 3.40 za kg.

Funkcje ustanawiania cen wykonywuje obecnie Magistrat, w zastępstwie komisji dla badania cen przy Magistracie, która się rozwiązała, a która została ponownie powołaną w dniu 12 lipca rb., lecz dotąd przez Sejmik nie zatwierdzoną.

Scalenie szkół powszechnych.

Szkoła powszechna jednokl. w Golyszynie, gm. Minoga, zostanie z dniem 1 września rb. scaloną z sąsiednią szkołą powszechną 2-u klasową w Wysocicach, gm. Rzeżuśnia, pow. Miechowskiego, — zaś szkoły powszechne w Birku i Zawadce, pow. Miechowskiego, ze szkołą 2-klasową w Mostku pow. Olkuskiego.

Pułapka przed stacją.

Trotuar od miasta do stacji kolejowej doprowadzony został do granicy terenu kolejowego pod samą stację i tu nagle się urywa. Dalszy ciąg trotuaru — to b. głęboki rów kolejowy. Jeżeli ktoś nieświadom terenu, zwłaszcza w porze nocnej, łatwo może znaleść się w rowie. Koniecznem się staje albo natychmiastowe urządzenie barjery nad rowem przez Magistrat, albo zasypanie głębokiego rowu, który jest jednocześnie rozsadnikiem zarazków — przez kolej.

Gwałtu co się dzieje!

KOBIETA MA BYĆ SOŁTYSEM W DAŃCÓWCE.

Nie darmo ród męski z nieufnością spoglądał na przeobrażenie się kobiet w kierunku męskim. Zaczęło się niby od równouprawnienia. Kobiety niebardzo wiedziały początkowo, co z tym fantem robić i poczęły go tłomaczyć na swój język. Tłomaczenie szło etapami: najpierw sport, później papierosy, dalej znowu fryzura chłopięca. Przeszedłszy gruntownie te etapy (w międzyczasie dancing i plaże) kobieta sięga obecnie... po władzę. Weszły kobiety do Sejmu, a potem do rad miejskich i gminnych w niektórych okręgach Małopolski Wschodniej, czemu gorszą ma być... Dańdówka?

W Dańdówce w niedalekiej przyszłości odbędą się wybory sołtysa. Kandydatur na sołtysa jest kilka. Jednak, podobno, najpoważniejszą kandydaturą na sołtysa jest... niewiasta. Chłopy nie mogą się między sobą pogodzić. Są różne partje i partyjki. Ludziska już uprzykrzyli sobie polityczne osobistości więc próbują, a może się uda, z kobietami. Przyszła sołtysowa (jeszcze nie jest pewnem, czy zostanie sołtysowa) jest osobą stateczną, życiowo wyrobiona, społecznie doświadczona, jednem słowem zawojowała nietylko ród niewieści, ale i męski. Wiadomo, że walka opozycji z nią będzie niebezpieczna. Opozycja już drży na perspektywę piekiełek domowych przedwyborczych, jako że małżonka dla zadokumentowania swego niezależnego sądu, będą akurat inaczej głosowały, jak ich mężowie.

Jednak cała ta sprawa nie jest tak wesołą, jakby się napozór zdawało. Bo oto nasuwa się zagadnienie: co będzie, jak niewiasty istotnie obejmą władzę w swe ręce? Przedewszystkiem zmienić trzeba będzie przysłowie męskie: My rządzim światem, a nami kobiety. Kobiety będą rządzić, a niemi mężczyźni. Podział zajęć domowych ulegnie zapewne również zmianie. Żona będzie mówiła:

— Posiedź sobie mężusiu trochę w domu, a ja pójdę na posiedzenie Rady miejskiej.

Mąż będzie siedział przykładnie w domu, poukłada do snu dziatki, poceruje pończochy małżonce i pójdzie spać.

Na drugi dzień dowie się, że żonka nie mogła odrazu przyjść do domu, bo dalszy ciąg posiedzenia odbywał się w restauracji. Była wódeczka, przekąski, pół czarnej i tak się przesiedziało do drugiej w nocy.

A co będzie, jak kobiety opanują Sejm i odbiorą prawo wyborcze mężczyznom?

Sprawa jest poważniejsza, aniżeli napozór zdawałoby się i nie należy — jej... lekceważyć.

Dańdówka wprawdzie to nie województwo ani państwo całe. Jednak... od kamyczka do rzemyczka; ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka. Jak kobiety będą miały w garści rzemyk (władza) i miarkę (pieniądze) zgoła świat inną postać może przybrać.

Będzie to miało zapewne i dodatnie strony. Zniknie partyjnictwo (wśród mężczyzn), ród męski stanie się bardziej pobożny, więcej czasu bowiem będzie miał na rozmyślanie, więcej będzie też szanowany przez niewiasty, które teraz siebie tylko cenią.

Takie oto Dańdówka i wybory w niej się nasuwają refleksje. Zaznaczyć jednak należy na pocieszenie, że kobieta w życiu społecznem odgrywa coraz poważniejszą rolę i w wielu wypadkach wnosi w życie społeczne b. dodatnie walory, których brak wielu działaczom z rodu męskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja kredytowa w Polsce.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 23 sierpnia.

Rynek nasz odczuwa w dalszym ciągu dotkliwy brak gotówki, co tłomaczy się przedewszystkiem silnym popytem na środki pieniężne ze strony przemysłu, rolnictwa etc. Szczególnie wielką ilość gotówki absorbują sfery rolnicze na sfinansowanie zbiorów oraz przedsiębiorcy budowlani ze względu na znaczne ożywienie się ruchu budowlanego. Z drugiej strony wywołują ciasnotę gotówkową ograniczenia kredytu dyskontowego przez Bank Polski oraz banki prywatne.

Bank Polski zmniejszył w pierwszej dekadzie sierpnia kredyty dyskontowe o przeszło 5 miljonów złotych, pozatem zalecił pierwszorzędnym bankom akcyjnym ograniczenie kredytów swej klienteli o 40, a nawet 50 proc. Banki prywatne wystąpiły w ten sposób znowu na drogę restrykcyj kredytowych, co odbiło się w konsekwencji na sytuacji pieniężnej naszego rynku.

Silny popyt na gotówkę przy słabej podaży spowodował dalszą zwyżkę prywatnej stopy dyskontowej. Za dyskonto pierwszorzędnego materjału wekslowego w złotych i w dolarach płacono 2 do 2 i pół proc., materjał średni przyjmowali dyskonterzy na 3 do 4 proc. w stosunku miesięcznym. Weksle mniej pewne i pochodzące od firm mało znanych trudno jest obecnie ulokować.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi nadal 8 proc. w stosunku rocznym. Dla porównania podajemy stopę dyskontową innych państw: Holandja, Szwajcarja i Ameryka Półn. 3 i pół proc., Szwecja, Norwegja i Anglja 4 i pół proc., Belgja, Hiszpanja, Danja, Francja, Czechosłowacja i Japonja 5 proc., Węgry, Rumunja, Turcja 6 proc., Wiedeń i Finlandja 6 i pół proc., Włochy 7 proc.

Stopa dyskontowa w bankach prywatnych wynosi od dnia 15 lipca rb. na mocy rozporządzenia Ministerstwa skarbu i sprawiedliwości z dnia 30 maja rb. — 12 proc. rocznie. Wypłacalność w ostatnich dniach uległa znowu pogorszeniu. W szczególności duża ilość protestów napływa z prowincji. W Krakowie zawiesiła wypłatę firma włókiennicza A. M. Bitterfeld, narażając przemysłowców łódzkich na straty, sięgające blisko 100.000 złotych. Dłużnik zaproponował uregulowanie na 30 proc. przy rozłożeniu rat na dwa lata.

Ruch wkładowy w bankach akcyjnych jest nadal mały, co tłomaczy się sezonem letnim oraz niskiemi stawkami procentowemi, stosowanemi przez te instytucje. Albowiem kartel bankowy, do którego należą prawie wszystkie większe banki, mające swe centrale w Warszawie, ustanowił od dnia 1 kwietnia rb. następujące stawki maksymalne: od wkładów złotowych a vista do 6 proc., z wypowiedzeniem jednomiesięcznem 7 proc., trzymies. — 8 proc., 6-miesięcznem i dłużej — 10 proc., od wkładów w walutach obcych i w złotych w złocie a vista od 3 proc., z wypowiedzeniem jednomiesięcznem 4 i pół proc., z 3-miesięcznem 6 proc., 6-miesięcznem i dłużej 8 proc. w stosunku rocznym.

W przeciwieństwie do słabego ruchu wkładowego w bankach prywatnych, ruch oszczędnościowy w bankach państwowych, w szczególności w Pocztowej Kasie Oszczędności, nieustannie wzrasta. Pomimo sezonu letniego i większych, niż zazwyczaj, wypłat z kont oszczędnościowych, suma zwyczajnych wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła w ciągu lipca w porównaniu z czerwcem rb. o 2.142.541 zł., a suma wkładów premjowanych o 46.987 zł. W dniu 31 lipca rb. zwyczajne wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wyrażały się kwotą 39.200.464 zł., wkłady premjowane 551.743 zł., a wkłady w złotych w złocie po przeliczeniu na złote obiegowe 692.004 zł. Suma wkładów w Banku Gospodarstwa krajowego wynosiła w dniu 30 czerwca 1927 r. 279.721 tys. zł., a suma lokat skarbu państwa 247.482.000 zł.

A. Z. W.

Kronika gospodarcza.

3 MILJONY ZŁOTYCH NA AKCJĘ SIEWNĄ. Ministerstwo skarbu po porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa przekazało do państwowego banku rolnego 3 miljony złotych na jesienną kredytową akcję siewną dla rolników, dotkniętych klęskami żywiołowemi (w pierwszym rzędzie przez gradobicie). Rozdziałem powyższych kredytów zajmować się będą, podobnie jak i przy wiosennej kredytowej akcji siewnej, miejscowe komitety zasiewowe.

JUBILEUSZ FIRMY. Przed kilku dniami święciła 75 - letni jubileusz swego istnienia warszawska firma Fr. Puls, Spka akc., jedna z najprzedniejszych firm polskich. Założona w r. 1852 przez Fryderyka Pulsa, ukonstytuowała się w r. 1901 jako towarzystwo akcyjne pod przewodnictwem p. Edw. Neprosa, który tę godność dotąd piastuje. W firmie tej zajętych jest 150 pracowników i robotników, oraz 25 osób z personelu technicznego. Fabryka wytwarza mydło toaletowe, perfumy, wodę kolońską i kwiatową, pudry, kremy, mydło do golenia itd. W dniu jubileuszu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, poczem nastąpiło poświęcenie fabryki, a po kazaniu ks. Kaźma przemawiali: pp.: prezes zarządu dr. Litterer oraz mag. Dudziński, K. Świerczewski i Anna Gollerowa, poczem odbył się bankiet.

BILETY ZDAWKOWE I BILON. Według zestawienia Banku Polskiego za z. m. Bank Polski na całym terenie Rzeczypospolitej wydał w tym miesiącu przy wymianie i wypłatach biletów zdawkowych oraz bilonu na ogólną sumę zł. 121.755.860. W tymże okresie przyjęto od klijentów biletów zdawkowych i bilonu na ogólną kwotę zł. 126.921.000.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 25 sierpnia 1927 r.

Bank Dyskontowy 132.00. Bank Handlowy 132.00. Bank Polski 138-137.50-138.50. Bank Spółek Zarobk. 85-84.50. Cukier 5.00. Łazy 0.35. Wysoka 122.00. Węgiel 91.000-93.00. Cegielski 39.00. Spirytus 3.00. Lilpop 29.75-30.00. Modrzejów 8.95-9.10. Pocisk 2.25-2.20. Rudzki 58.75-59-58.50. Starachowice 62.50-62.00-63.00. Zieleniewski 20.00. Zawiercie 36.50. Żyrardów 18.00. Haberbusch 133.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91. Nowy York 8.93. Londyn 43.49. Paryż 35.06 i pół. Wiedeń 126.00. Praga 26.51. Włochy 48.75. Belgja 124.62. Szwajcarja 172.46.

Tendencja dla akcyj niejednolita, na poszczególne akcje mocniejsza, a dla walut utrzymana.

Wygrane loterji klasowej.

13-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 13-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy XV państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — Nr. 32929.

10.000 zł. — Nr. 103241.

3.000 zł. — Nr. 7263. 77633. 85601.

2.000 zł. — Nr. 13021. 40414. 52679. 52793. 56734. 76449. 81447. 97807. 100772.

1.000 zł. — Nr. 16317. 17560. 28944. 46790. 79116. 91066. 92309. 93087. 104078.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze **Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26,** jednocześnie można tam nabyć **jeszcze niewylosowane losy** klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. **Ciągnienie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września rb.**

600 zł. — Nry: 7958 11478 15919 20052 20850 22290 23439 24774 28381 36205 37973 38971 42257 42435 47095 53421 64959 69959 95281 98641 102433.

500 zł. — Nry: 12604 20043 24100 25638 28103 32668 36494 37628 47203 49019 53023 66368 85143 86214 94438.

400 zł. — Nry: 1660 10683 12035 13772 14381 18674 20748 20787 22806 23209 26305 26094 27307 28797 29629 31002 32416 34117 35675 37575 40978 42106 43463 44361 45460 45654 49717 50457 51055 54285 54749 54790 55029 56655 57380 59070 61020 69228 74090 74094 75329 80077 83713 83815 85523 85875 89017 90318 91551 93682 93914 94493 96885 87010 97235 102703 103729.

300 zł. — Nry: 1298 4016 4783 6361 7729 7976 8006 8581 9626 11298 11802 11845 12097 13407 13974 15639 15709 16131 16648 18656 18922 19683 20368 20532 21503 22290 22378 22420 22615 22701 22795 23078 23430 24228 25011 25303 25339 25504 25721 25827 26153 28149 28313 29863 30390 32087 33770 34114 34287 34351 34173 34776 34804 35378 35432 35768 36487 36773 37343 37444 37851 38050 38289 38350 38502 39028 40204 41118 43673 44165 44553 44782 44991 45035 46918 47801 48273 48957 49946 50832 51708 51853 52936 53472 56054 57401 57993 60223 60805 62124 63581 65725 65761 65792 65912 65943 66620 66971 69099 69732 69973 72867 73668 74035 74035 74341 74371 76436 77095 77165 77291 77763 78751 82966 83139 84221 84760 84871 85002 85949 86729 87403 87465 88077 88194 88202 88401 89249 89288 91223 91772 92606 92681 95012 96233 97232 97461 98294 99113 99252 99766 100446 100770 100909 100916 101319 101605 102138 102175 102359 102600 103357 103603 103638 104342 104492.

Z całej Polski.

DWA NOWE STATKI LUKSUSOWE.

Wydział morski Min. przemysłu i handlu projektuje zakupienie 2 nowych statków pasażerskich, gdyż „Gdańsk" i „Gdynia" nie wystarczają dla zaspokojenia dotychczasowych potrzeb. Odpowiednia pozycja na zakupienie statków wstawiona będzie do budżetu na rok przyszły, natomiast zamówienie dokonane będzie obecnie z warunkiem, by statki na wiosnę były oddane do użytku. Nowe statki będą mniej więcej o połowę mniejsze od typu „Gdynia", pojemność każdego wyniesie około 250 ton.

ROLNICZE KOLONJE ŻYDOWSKIE NA WOŁYNIU.

„Nasz Przegląd" zamieścił entuzjastyczną korespondencję o rolniczych kolonjach na Wołyniu we wsiach Zofjówka, Ignatówka, Małe Siedliszcze, Osowo, Zołuch itd., gdzie zwartą ławą od czasu Mikołaja I żyje 1100 rodzin (6500 osób) — na około 6000 dziesięcin ziemi. Korespondentowi „Naszego Przeglądu" marzy się, by takich osiedli żydowskich powstało więcej w Polsce. Gdyby rząd polski chciał, gdyby finansjera żydowska rozumiała, gdyby „Ort" mógł... czytamy w wymienionem piśmie, wtedy... I tu następuje taki obrazek, który przemówił do wyobraźni korespondenta:

...Jedzie agronom żydowski na siejbę, na koślę żydowskich pól. Pokłonem go darzą krzewy, kłosy i chłopi. Chłop żydowski, ukraiński i polski. Wszyscy go tu znają, każdego o coś zapyta, każdemu poradzi, wyjaśni.

Jakby to pięknie było, gdyby taki agronom mógł sobie bodaj codzień przejeżdżać przez każdą wieś w Polsce...

NIEZWYKŁY ŻEBRAK.

Małe miasteczko pod Łodzią, Aleksandrów, było widownią niezwykłego zdarzenia. Na ulicach miasta pojawił się nędzny stary żebrak, który wzbudzał powszechną litość. Osoba żebraka wydała się jednak podejrzaną policji. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim 1180 złotych. Okazało się, że uzbierał on je w ciągu jednego miesiąca. Jest to 49-letni Moszek Gonczański, b. kupiec warszawski. Odesłano go do Łodzi, gdzie okazało się, że jest on poszukiwany przez warszawski urząd śledczy.

WILKI NA PODKARPACIU.

Dwuch gospodarzy z Morszyna pod Stryjem, Iwan Bury i Michał Hołowaty, wypędzili onegdaj w nocy konie na pastwisko, a sami położyli się spać. Kiedy nad ranem dokonali przeglądu, skonstatowali z przerażeniem, że jeden koń był zagryziony na śmierć, drugi jeszcze żył, ale na całem ciele miał wiele ran. Nie ulegało wątpliwości, że pogryzła konie gromada wilków, która nadciągnęła aż tak blisko osiedli ludzkich. Zarządzono za nimi natychmiastową obławę i przetrząśnięto okoliczne lasy, jednakże bez rezultatu. Z powodu tego wypadku zastosowano natychmiast środki ostrożności, by napad nie powtórzył się więcej.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO W KRAKOWIE.

Organa policyjne aresztowały w Krakowie Stanisława Stolarczuka, urzędnika dyrekcji poczt i telegrafów, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych. Stolarczuk pracował w oddziale VIII telegrafów i telefonów, a swojem wystawnem życiem zwrócił ostatnio uwagę władz. Przeprowadzone skontrum kasowe oddziału wykazało brak kilku nastu, podobno 18.000 zł., z których Stolarczuk nie mógł się wyrachować. Jak się okazało, pieniędzy tych, pochodzących z opłat telefonicznych, nie odprowadził on do kasy państwowej, ale zużył na własne potrzeby. Dalsze dochodzenia w toku.

PAPIEROS ROZBIJAJĄCY WIEC.

W ub. sobotę odbył się w Wilnie wiec, zwołany przez żydowski centralny komitet oświatowy w Wilnie w sprawie postulatów szkolnictwa żydowskiego na kresach. Pod koniec wiecu zaszedł charakterystyczny dla stosunków żydowskich wypadek. Jeden z członków prezydjum wiecu, Kahan, chcąc nie dopuścić do uchwalenia jednej z rezolucji, demonstracyjnie zapalił papierosa. Ponieważ była to sobota, kiedy palić papierosów nie wolno, wśród obecnych na sali ortodoksów powstało zamieszanie, poczem ortodoksi na znak protestu demonstracyjnie opuścili salę. Kahan osiągnął cel do jakiego zmierzał, wiec został rozbity.

Gen. Żymierski przed sądem.

37-my DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie odczytano dokumenty z których wynika, że szefowie departamentów mogli zawierać umowy do wysokości 30 tysięcy złotych.

Odczytano następnie protokół kpt. żandarmerji Handta w którym jest mowa o stosunkach majątkowych pana Popiela i Parczewskiego. Według kpt. Handta — Parczewski jest osobą do manipulacji finansowych — podstawioną.

ODRZUCONY WNIOSEK OBRONY.

Następnie wynikła dyskusja pomiędzy mec. Szurlejem a prokuratorem. W związku z wnioskiem prokuratora o odczytanie księgi przyjęć gen. Żymierskiego, do czego sąd się przychylił, mec. Szurlej postawił wniosek o odczytanie księgi przyjęć i innych generałów, u których także bywali dostawcy. Wniosek ten odrzucono.

STAN MAJĄTKOWY OSKARŻONEGO.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania dokumentów, które mają stwierdzić, jaki był stan majątkowy gen. Żymierskiego i stan jego oszczędności w czasie jego pobytu w Paryżu. Z aktów polskiej misji zakupu we Francji wynika, **że gen. Żymierski podczas całego swego pobytu we Francji otrzymał ogółem przeszło 60 tysięcy franków.** W wyjaśnieniach uprzednio składanych sądowi — gen. Żymierski, sumę tę podał na 58 tysięcy fr., a więc jeszcze mniej, niż wynosiły jego oszczędności. W związku z tem, czytano także notatki gen. Żymierskiego co do jego poborów oficerskich i oszczędności z okresu czasu po powrocie z Paryża.

Przew.: Dlaczego pan generał brał zapomogę na powrót do Polski?

Gen. Żym.: Brali wszyscy. Było to we zwyczaju.

Po odczytaniu dokumentów, gen. Żymierski prosi o stwierdzenie, że tryb jego życia nie był ubogi, gdyż są zanotowane wydatki na ciastka, wina etc. Przewodniczący stwierdza, że pozycje te są istotne.

BOGATA PRZESZŁOŚĆ WOJSKOWA.

Z odczytanej karty ewidencyjnej gen. Żymierskiego wynika, że był on 3 razy ranny **(przestrzelenie piersi, rany nóg). Bogata jest** również przeszłość wojskowa gen. Żymierskiego, a mianowicie: praca w drużynach strzeleckich, służba legjonowa, przejście frontu austrjackiego z gen. Hallerem, organizacja wojska polskiego w Rosji, niewola rosyjska i ucieczka z niej, wojna bolszewicka, powstanie śląskie, wyższa szkoła wojenna we Francji i wreszcie pełnienie funkcyj zastępcy szefa administracji armji.

Następnie przewodniczący odczytuje opinję min. gen. Sikorskiego i gen. Majewskiego o gen. Żymierskim. Opinje wyrażone są słowami: **„wybitny generał".**

ZAMKNIĘCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO.

Wkońcu przewodniczący zapytuje strony, czy pragną one czemkolwiek uzupełnić przewód sądowy. Po negatywnej odpowiedzi stron, przewodniczący ogłasza: **Stwierdzam że postępowanie dowodowe w przewodzie sądowym zostało ukończone.**

Czwartek, zapewne wypełni całkowicie przemówienie prokuratora.

W piątek przemawiać będzie obrońca generała Żymierskiego mec. Szurlej.



Winobranie w winnicach królewskich Hampton Court w Anglji. Zarząd winnic, założony przed 200 laty przeznacza całkowity dochód ze sprzedaży winogron na cele dobroczynne.

Nowa metoda leczenia chorób umysłowych.

Na dorocznej konferencji British Medical Association (Brytyjskiego Zrzeszenia medycznego) żywą dyskusję wywołała sprawa, poruszona przez grupę specjalistów chorób umysłowych. Odnośny wniosek dotyczył możliwości uczczenia jubileuszowego roku Listera przez skorzystanie z jego odkryć jako

podstawy nowej walki z obłędem.

Referaty wygłoszone przez nich stwierdziły wyniki ostatnich doświadczeń i badań w dziedzinie leczenia osobników dotkniętych chorobą umysłową; wykazały one mianowicie, że większość pacjentów tego typu cierpi na czysto fizyczne infekcje, jak

zepsute zęby i zaburzenia żołądkowe.

Cały szereg wypadków, dotyczących zupełnego uleczenia beznadziejnie, jak się zdawało, chorych umysłowo przez usunięcie im zakażonych zębów, daje — jak utrzymują referenci — prawo do stawiania najbardziej optymistycznych horoskopów w tej dziedzinie. Jaskrawym dowodem skuteczności tej nowej metody leczenia obłędu jest

przypadek młodej kobiety,

przyjętej do szpitala psychjatrycznego w stanie pozornie beznadziejnym. Tymczasem w miesiąc po usunięciu jej kilku zainfekowanych zębów stan jej tak wielkiej uległ poprawie, że można było śmiało już wypisać ją ze szpitala. To samo również dotyczy wewnętrznych zaburzeń, na które cierpią chorzy na zboczenia umysłowe.

Specjalne zabiegi chirurgiczne,

dokonane na pacjentach tego typu, uleczyły ich zupełnie z ich zaburzeń psychicznych. Między innemi uleczony został w ten sposób pewien pacjent, mający manję podpalania wszystkiego, oraz pewien listonosz, który nie mógł roznosić listów, gdyż nie umiał trafić na żadną z ulic swojego okręgu

Sir Berkeley Moynihan, przewodniczący królewskiego kolegjum chirurgicznego, referując wyniki operacji żołądkowych, jakich dokonał, przytoczył

ciekawy wypadek pewnego lekarza,

u którego stwierdzono obłęd, a który po dokonanej na nim operacji gastrycznej zupełnie wyzdrowiał umysłowo. Pacjent ten utrzymywał, że po operacji rzeczonej miał wrażenie, jakgdyby usunięta została jakaś chmura, przytłaczająca mu mózg. Od tej chwili też cieszy się on do dnia dzisiejszego najlepszem zdrowiem i zupełną równowagą nerwów. Wszystkie te doświadczenia upoważniają — zdaniem specjalistów — do zainaugurowania nowej listerowskiej metody leczenia zboczeń psychicznych.

Ze świata.

WYMIANA MOSTU BEZ PRZERWY RUCHU KOMUNIKACYJNEGO.

Na linji Paryż — Bordeaux w okolicy miasta Rockefort buduje się obecnie nowy most kolejowy. Aby podczas budowy mostu nie przerywać komunikacji na tej tak ważnej linji, postanowiono przesunąć w bok cały stary most o długości 85 metr. i szerokości 8.8 metr. i dalej przezeń prowadzić komunikację aż do czasu ukończenia mostu nowego. Wykonanie planu udało się w całej pełni: za pomocą 4 dźwigów most ważący około 400 ton został przesunięty, a w niespełna godzinę potem można już było przezeń kierować pierwsze pociągi.

PIERWSZY BISKUP JAPOŃSKI.

Jak donoszą z Watykanu, ks. Hayasaka z Hakodate wyświęcony będzie dnia 30 października r. b. w bazylice św. Piotra na pierwszego biskupa Japonji. Koła kościelne przywiązują znaczenie wielkie do tego zdarzenia, ujawniającego dążenie Piusa XI do popierania duchowieństwa krajowego w misjach krajów odległych. Jak wiadomo, w roku ubiegłym wyświęconych było w bazylice św. Piotra na biskupów sześciu kapłanów chińskich.

ŚLUB U WRÓT ŚMIERCI.

W Trenton, stan New Jersey, w St. Zjednoczonych odbył się ślub w więzieniu, zawarty między kobietą a więźniem, skazanym na śmierć. Skazaniec, Włoch Morra, zamordował niedawno urzędnika pocztowego. Ślub odbył się 8 sierpnia wyłącznie w celu dania nazwiska dziecku, które miało już dwa lata, a nigdy nie widziało ojca. Udzielał ślubu kapelan więzienny, ksiądz katolicki. Skazaniec przeciągnął rękę poprzez kratę i podał ją oblubienicy, podczas gdy kapłan błogosławił związek. Nieszczęśliwa małżonka zalewała się cały czas rzewnemi łzami, a jej maleńkie dziecko bawiło się opodal, nie zdając sobie z niczego sprawy.

PSI DENTYSTA.

W Berlinie został obecnie otwarty specjalny gabinet dentystyczny dla psów. W tym gabinecie pracują wykwalifikowani dentyści, którzy skończyli wydział uniwersytetu berlińskiego; udzielają oni rad psom o zepsutych zębach oraz leczą je w razie potrzeby. A po kilku dniach kuracji pacjenci, zaopatrzeni w mostki, szczęki, korony itp. tak doskonale dają sobie radę z nowym uzębieniem, że gryzą najtwardsze nawet ciała. Pewnemu dziennikarzowi, który udał się do owej lecznicy psich zębów, celem zorjentowania się, jak też idzie praca, kierownik gabinetu odpowiedział, że psy w ciągu operacji bardzo są cierpliwe tak, że do środków znieczulających uciekać się trzeba niezmiernie rzadko. Co jest jeszcze rzeczą znamienną w tem wszystkiem, że wszystkie psy doskonale rozumieją, iż lekarzowi chodzi tylko o niesienie im ulgi.

Kino „ZAGŁĘBIE”
dawniej
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY”

Od piątku 26 sierpnia 1927 r. i dni następnych arcybajkowa komedja

„HAROLD MA PECHA”
(Miłość w wagonie sypialnym)

Scenarjusz i reżyserja HAROLD LLOYD
W roli główn.: Genjalny wyrabiacz śmiechu, ulubieniec publiczność **HAROLD LLOYD.**

Bomby humoru! Niewidziane tryki! Moc sensacji i nieprawdopodobnych przygód.

oraz Harlies Chapline w swej pięknej farsie?

Dnia 25, 26 i 27 b.m. od godz. 9 do 12-ej,

w kancelarji seminarjum, I piętro, drzwi Nr. 20, odbędą się wpisy do pierwszego oddziału wzorowej szkoły ćwiczeń przy 5353

Państwowem Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem imienia ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO w Zawierciu.

Przyjęte być mogą dzieci urodzone 1920 roku. Opłata 10 zł. na półrocze, wpłacana dnia 1 września 1927 r. i dnia 1 lutego 1928 roku. Przy wpisie przedłożyć należy metrykę urodzenia.

W innych oddziałach miejsc wolnych niema.

OGŁOSZENIE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
S. A.
W SOSNOWCU

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu spłat za instalację

NA RATY MIESIĘCZNE.

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona. 5236

Do Wiadomości Sz. Pań Sosnowca i okolicy.

Z dniem 1-go września r. b. otwieram nowourządzony SALON FRYZJERSKI dla Pań

w Sosnowcu przy ul. Targowej 10, tel 9 11

pod firmą „V E N U S”.

Salon urządzony podług najnowszych wymagań na styl zagraniczny. Oddzielne kabiny do farbowania i tlenienia włosów, oraz specjalne kabiny kosmetyczne do pielęgnowania cery.

Zaangażowałem najlepsze siły fachowe p. p. W. SZYMANSKIEGO i PLISZKA którzy są znani w Zagłębiu i na Górnym Śląsku

Z szacunkiem
M. SZTERN

5362

UWAGA:

Miniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż z dniem 1 września rb. objęliśmy kierownictwo salonu fryzjerskiego dla Pań pod firmą;

„HYGJENA“ w Sosnowcu, ul Modrzejowska L 24, pierwsze piętro, wejście z bramy tel. 8—63.

Aby zadowolnić najwybredniejsze gusta Szanownych Pań zaangażowaliśmy pierwszorzędne siły do ondulacji i strzyżenia Pan oraz manicure i farbowanie włosów najnowszymi środkami francuskimi. Polecając się łaskawym względom i poparciu Szanownych Pan, kreślimy się z poważaniem

5193-9 Kierownicy: ŻMUDA, BONCZEK.

Zjednoczenie Fabryk Gazów Przemysłowych

Sp. z ogr. por. w Wełnowcu,

podaje do wiadomości, że wykłady na kursach spawaczy autogenowych rozpoczną się dnia 29. sierpnia br. o godzinie 6-tej wieczorem w Sosnowcu, przy ul. Swobodnej, róg Promyka w szkole automobilowej, należącej do **p. STALARSKIEGO.**

Dodatkowe zapisy na kursy przyjmuje Kancelarja Kursów w godzinach wieczornych od 5-6-tej. 5343

Wszelkie druki

PRYWATNE HANDLOWE, KSIĘGI BUCHALTERYJNE, BLOKI, WIZYTÓWKI, AFISZE i WIATROWKI : : :
ORAZ ROBOTY INRTOLIGATORSKIE

DOSTARCZAJĄ
ZAKŁADY DRUKARSKIE

T-wa „KURJER ZACHODNI” Sp. Akc

SOSNOWIEC,
Dęblińska Nr 1. Telef Nr. 73.

Wykonanie szybkie estetyczne! — — Ceny konkurencyjne!

POTRZEBNY

5338

budynek parterowy w Zagłębiu Dąbrowieckim pomieszczenie 1500 x 2500 mtr. na uruchomienie fabryki metalowej z siłą 150 K. M. Łaskawe oferty sub „E. B.“ kierować do Biura Ogłoszeń L METZL i S-ka Warszawa, Jasna 17.

Dr Med. 5319

DOBROWOLSKI

powrócił

Choroby gardła, nosa i uszu.

Warszawa, ul. S-to Krzyska 6



POD GWARANCJĄ

tępi karaluchy i wszelkiego rodzaju robactwo proszek **„MORANT“**

Sprzedają składy apteczne i apteki. 4216

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Autobus do sprzedania na chodzie 16 osobowy. Będzin, Furmańska nr. 20, wiadomość u właściciela. 5339

Gramofon mało używany sprzedam tanio. Filio Bukowa 11 Sosnowiec. 5360

Sprzedam sklep w dobrym punkcie w Dąbrowie. Wiadomość „Kurjer Zachodni Dąbrowa. 5367 2

Sprzedam sklep z urządzeniem i towarem. Wiadomość piwiarnia w Zagórzu, Sawant. 5365

Posady i prace.

Pomocnik aptekarski od 1 października r.b potrzebny do apteki Stanisława Baera w Będzinie 3340

Rysownik-kaligraf potrzebny. Biuro C. Przytulski Sosnowiec 3-go Maja 15 5358

Potrzebna ekspedjentka rutynowana do Wędliniarni Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 5363-3

Służąca gospodyni umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz, Mamlok Sosnowiec, Piłsudskiego 98. 5387

Inteligentna panienka sierota, świadectwo posiada, dobrze gotuje, poszukuje zajęcia do pojedyńczej lub dwoje osób Wymagania bardzo skromne Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Będzin „H“ 5372

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny— Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 5035-10

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4231-1

Lokale.

Mieszkanie do wynajęcia pokój z kuchnią Kuźnica nr. 1 Bijak. 5349-2

Sprzedam sklep z pokoikiem w dobrym punkcie na własność za niską cenę. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim“. 5344 2

Poszukuje się mieszkania 1—2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, ewent. jednego dużego pokoju umeblowanego możliwie najbliżej śródmieścia w Sosnowcu. Cena obojętna Zgłoszenia piśmienne pod „Pezet“ „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec, lub telefon 597. 5364-2

Różne.

Stancja dla chłopców uczniów, całodzienne utrzymanie. Zawiercie, „Nadzieja“ Piłsudskiego 5. 5223-7

Średnia szkoła Zawodowa żeńska 3 letnia w szkółce pocz. Bolesław stacja Bukowno pow. Olkusz, przyjmuje uczennice na kurs wstępny i pierwszy. Warunki wymagane na wstępny: piąta lub szósta kl szkoły powsz., na I pierwszy świadectwo z VII kl. szkoły powsz. lub IV kl. szkoły średn. podania wnosić do Dyrekcji. 5368

Chaim Lejbuś Aurbach zamieszkały w Sławkowie ogłasza o zaginionem dowodzie osobistem, wydanem ze Starostwa Olkuskiego dn. 4 VII 1923 r nr. 2277. 5370-3

Zgubione dokumenty.

Herszlik-Josek Manela zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 5334-3

Antoni Nowak zgubił talon na prawo otrzymania zasiłku z Obw. F. Bezrobocia. 5356-3

Paszto Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych. 5359

Stachurski Mieczysław zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Paryż. 5369

Przybylak Jan zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez H. Bankową 5366

Antoni Strzępowicz zgubił portfel, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Kozłów. 5371-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.